

4,40  
ZŁ  
W TYM  
8% VAT

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Piątek 15 października 2021  
**magazyn**

# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

## POMORZA



**Oklaski**  
**Słupski**  
**nauczyciel**  
**na medal**

strona 5

AUTOPROMOCJA

0010284751

Zostało tylko



by zamówić  
prenumeratę  
pocztową  
na listopad



**Słupsk:** Koncert charytatywny  
w kościele Mariackim.  
Pomoc dla 4-letniego chorego  
na porażenie mózgowe chłopca strona 4

## Vivat Academia, vivant professores!

**Edukacja:** Nowy rok akademicki w Akademii Pomorskiej.  
Po miesiącach nauki zdalnej studenci i wykładowcy  
wrócą w mury słupskiej uczelni strona 6



FOT. LUKASZ CAPAR

REKLAMA

0010282883

**TOTALIZATOR SPORTOWY**  
NAJWIĘKSZY MECENAS  
SPORTU I KULTURY

65 LAT  
TOTALIZATORA  
SPORTOWEGO

**Partner Główny**  
XVIII Międzynarodowego  
Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina



# Finał XXVII Komeda Jazz Festivalu. Będzie się działo



Leszek Żądło, wybitny polski muzyk jazzowy

## Zaproszenie

**XXVII edycja Komedy Jazz Festivalu w Słupsku dobiega końca. Finał szykuje się z przypięciem. Dzisiaj prawdziwa jazzowa uczta z dwoma gwiazdami.**

Finał XXVII Komeda Jazz Festivalu, zaplanowany jest na dziś (piątek, 15 października) o godz. 19 w słupskiej filharmonii. Saksofonista Leszek Żądło zaprezentuje muzykę Coltrane'a. Towarzyszyć mu będą: Leszek Kułakowski - fortepian, Jacek Pelc - perkusja, Mariusz Bogdanowicz - kontrabas. W drugiej części wystąpi Karen Edwards z Eljazz Trio, (Józef Elias - perkusja, Zbigniew Wrombe - kontrabas, Marcin Gawdzis - trąbka). Potem organizatorzy zapraszają na jam session, które odbędzie się w głównym foyer filharmonii.

## Karen Edwards

Karen Edwards to jedna z najciekawszych amerykańskich, swingujących, jazz-soulowych pianistek i wokalistek. Zdobywczyni Grammy Award for

Jazz Performance. Współpracowała z wieloma światowej sławy artystami, m.in.: z Princem, Stevie Wonderem i Tonny Bennettem. Urodzona w Greenville, w Południowej Karolinie, pierwszą edukację muzyczną odebrała u swojego ojca, który był dyrektorem muzycznym lokalnego kościoła baptystów. Muzyka soul i gospel towarzyszyły jej już od dzieciństwa. Studia ukończyła na uniwersytecie North Texas w klasie fortepianu. Występowała w teatrach muzycznych i klubach Nowego Jorku i Los Angeles. Jako główna gwiazda prowadziła przez kilka lat cotygodniowy 'show' w Atlancie. Swą sztukę prezentowała na całym świecie. Po udanych koncertach w Niemczech otrzymała propozycję nauczania jazzowego śpiewu i improwizacji w Mönchinger Konservatorium Muzycznym im. Richarda Straussa. Zagrała także w kilku amerykańskich filmach muzycznych. Koncerty Karen Edwards to nie tylko wspólnie przeżycie muzyczne, ale także znakomite show.

## Leszek Żądło

Wybitny polski muzyk jazzowy, od lat 70. XX wieku mieszkający w Monachium, uważany za jednego z najważniejszych muzyków austriackiej i niemieckiej sceny jazzowej. Grał ze znakomitymi muzykami jazzowymi, m.in. Albertem Mangelsdorffem, Joachimem Kühnem, Dexterem Gordonem, Artem Farmerem, Friedrichem Gulda, Rainerem Glasem, Januszem Muniakiem, Zbigniewem Seifertem, Leszkiem Kułakowskim, Janem Jarczykiem, Włodkiem Pawlikiem, z sekstem George'a Russella, z Elvin Jones Jazz Machine i wieloma innymi. Wolna Polska przywróciła Leszkowi Żądło polski paszport, w 2016 r. MKiDN uhonorowało go medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, a Stowarzyszenie Jazzowe Melomani Oskarem „za całokształt”. Również „Solidarność” przyznała mu medal dziękczynny za działania na rzecz podziemia (m.in. za wsparcie finansowe, za Festiwal Jazz Solidarności i programy jazzowe dla Radia Wolna Europa). ©P (MARA)

AUTOPROMOCJA

GŁOS  
POMORZA

Dzień dobry  
w poniedziałek.  
Zacznij tydzień  
z nowym wydaniem

GŁOS  
POMORZA

## Jutro u nas

### Temat dnia - opieka

Opiekując się chorym bliskim, nie zapominajmy o swoich potrzebach



## Gwiazda

### Joanna Krupa

Dumna Polka, która spełniła swoje marzenia i została sławną modelką



## Kuchnia

### Czosnek i cebula

To one w naturalny sposób podniosą odporność naszego organizmu



## LOTTO

**13.10.2021 r., godz. 21.50**

**Multi Multi:** 1, 9, 14, 16, 19, 24, 33, 36, 37, 53, 55, 62, 63, 65, 66, 68, 71, 72, 75, 77 Plus 63

**Ekstra Pensja:** 1, 15, 21, 26, 33, 4

**Ekstra Premia:** 14, 17, 23, 29, 35, 1

**Mini Lotto:** 1, 24, 26, 29, 41

**Kaskada:** 2, 5, 6, 7, 13, 14, 18, 19, 20, 21, 22, 23

**Super Szansa:** 5, 3, 1, 8, 2, 8, 7

**14.10.2021 r., godz. 14**

**Multi Multi:** 2, 4, 6, 9, 11, 15, 16, 17, 20, 23, 25, 36, 40, 42, 44, 51, 65, 69, 72, 78 Plus 9

**Kaskada:** 1, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 22, 23, 24

**Super Szansa:** 3, 8, 8, 2, 6, 5, 0

## WALUTY Z 14.10.2021

USD 3,9403 (-)  
EUR 4,5750 (-)  
CHF 4,2814 (+)  
GBP 5,4022 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego  
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

## Pogoda w regionie

Dzisiaj

12°C  
18°C



Wiatr  
WSW 22 km/h  
Uwaga  
przelotne opady

Sobota

11°C  
7°C



Wiatr  
W 22 km/h  
Uwaga  
zachmurzenie

Niedziela

11°C  
8°C



Wiatr  
SE 9 km/h  
Uwaga  
przejściowe  
zachmurzenie

## Kurs pierwszej pomocy. 70 ochotników z OSP już wie jak skutecznie ratować życie

### Bytów

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

**70 ochotników z OSP z terenu powiatu bytowskiego przeszło specjalistyczny kurs udzielania pierwszej pomocy.**

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie zakończył się kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy dla strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnej, w którym wzięło udział 70 druhów z jednostek OSP z terenu powiatu bytowskiego.

- Szkolenie realizowane było z uwzględnieniem wskazań organizacyjnych i me-

todycznych realizacji procesu dydaktycznego, zgodnego z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy - informują strażacy z PSP w Bytowie. - Kurs ukończyło 70 osób. Kształcenie w czasie kursu miało przede wszystkim charakter praktyczny, a zajęcia prowadzone były przez funkcjonariuszy naszej komendy i nadzorowane przez powiatowego koordynatora ratownictwa medycznego w Bytowie - ogn. Grzegorza Wyszecznego. Natomiast komisja egzaminacyjna została powołana przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Pruszczy Gdańskim. ©P



Kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy dla strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnej

Prenumerata ☎ Zadzwoni!

**94 340 11 14**

✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl



Material informacyjny NFOŚiGW

# Program „Czyste Powietrze”. Smog możemy zlikwidować tylko działając wspólnie: weź dofinansowanie i działaj!

Czyste powietrze jest jednym z dóbr niematerialnych, które jest nam niezbędne dla komfortu życia. W wielu miejscach Polski jest o nie trudno za sprawą smogu, czyli emisji szkodliwych gazów i pyłów. Znaczną ich część generujemy w gospodarstwach domowych, używając starych pieców węglowych, popularnie określanych mianem kopciuchów. By powietrze znów było czyste, zadziałać musimy więc sami, co nie oznacza, że w tym działaniu zostaniemy pozostawieni samemu sobie – dostaniemy bowiem mocne wsparcie ze środków publicznych.

Przeczytaj więc ten artykuł i działaj. Na wstępie chcemy cię poinformować, że możesz liczyć nie tylko na pieniądze, ale na wszelką pomoc – od doradztwa, jakie działania termomodernizacyjne będą optymalne dla twojego gospodarstwa domowego, przez pomoc w złożeniu wniosku, aż do wypłaty konkretnych pieniędzy, które stanowią dofinansowanie z rządowego programu „Czyste Powietrze”.

– Priorytetem „Polskiego Ładu” i jednocześnie trzecim filarem polityki energetycznej Polski jest poprawa jakości powietrza. Dlatego realizujemy flagowy program „Czyste Powietrze” z budżetem 103 mld zł, który umożliwia zwiększenie efektywności energetycznej budynków jednorodzinnych oraz przeprowadzenie głębokiej termomodernizacji. Warto zaznaczyć, że kwestia poprawy jakości powietrza to nasza wspólna odpowiedzialność, a im więcej z nas włączy się w walkę ze smogiem, tym szybciej mamy szansę oddychać czystym powietrzem – mówi minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

– Program „Czyste Powietrze” jest największym, kompleksowym projektem proekologicznym, służącym skutecznej walce ze smogiem w Polsce. Jego istotą jest udzielanie dotacji przeznaczonych na wymianę źródła ciepła oraz prace związane z termomodernizacją domów jednorodzinnych. Program – nadzorowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska – wdrażany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Wiceprezes NFOŚiGW  
Paweł Mirowski

(NFOŚiGW) we współpracy z szesnastoma wojewódzkimi funduszami (wfośigw) – wyjaśnia wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Paweł Mirowski.

– Fundusz buduje zresztą platformę wsparcia dla tych działań, zapraszając do niej podmioty sektora publicznego, jak gminy czy firmy komercyjne, np. banki. Do tego partnerstwa gminy wnoszą wkład w postaci doradztwa i pomocy w wypełnianiu wniosków, banki – również oferując pomoc z wnioskiem o dotację połączoną z Kredytem Czyste Powietrze – dodaje wiceprezes Mirowski.

## Kto dostanie wsparcie

O dofinansowanie w ramach programu „Czyste Powietrze” może ubiegać się osoba fizyczna będąca właścicielem lub współwłaścicielem budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub wydzielonego w budynku jednorodzinnym lokalu mieszkalnego, z wyodrębnioną księgą wieczystą, o dochodzie rocznym nieprzekraczającym kwoty 100 000 zł.

Dodatkowo wnioskodawcy o niższych dochodach są uprawnieni do podwyższonego poziomu dofinansowania. Chodzi tu o osoby w sytuacji, gdy przeciętny miesięczny dochód na jednego członka ich gospodarstwa domowego nie przekracza aktualnie kwoty: 1 564 zł w gospodarstwie wieloosobowym lub 2 189 zł w gospodarstwie jednoosobowym.

W przypadku podwyższonego poziomu dofinansowania, jeżeli wnioskodawca prowadzi działalność gospodarczą, roczny przychód wnioskodawcy z tytułu prowadzenia pozarolniczej

działalności gospodarczej nie może przekroczyć 78 tys. zł w 2021 r. i 84 tys. zł dla wniosków składanych w 2022 r.

W sumie można dostać: na wymianę źródeł ciepła i termomodernizację domu: do 30 tys. zł w podstawowym poziomie dofinansowania i do 37 tys. zł w podwyższonym.

## Na co przysługuje dopłata

Program „Czyste Powietrze” obejmuje nie tylko wymianę kopciuchów na ekologiczne ogrzewanie, ale szeroko rozumiane działania termomodernizacyjne. W zależności jednak od zakresu prowadzonych prac, dofinansowanie będzie niższe lub wyższe.

– W ramach programu „Czyste Powietrze” można uzyskać środki finansowe przede wszystkim na wymianę przestarzałych źródeł ciepła na paliwa stałe, które nie spełniają wymogów minimalnych klasy 5 – na źródła ciepła spełniające wymagania określone w programie, np. pompy ciepła, kotły gazowe, kotły olejowe, kotły na pellet drzewny itp. Ponadto, jeśli wymieniamy takie źródło ciepła lub mamy źródło ciepła inne niż na paliwo stałe, możemy ubiegać się o dofinansowanie na przedsięwzięcia, takie jak: ocieplenie przegród budowlanych, wymianę okien i drzwi zewnętrznych oraz drzwi/bram garażowych, wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła, dokumentację związaną z realizacją powyższych przedsięwzięć.

Jeśli w ramach programu wymieniamy źródło ciepła, to dodatkowo możemy uzyskać dofinansowanie na instalację centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej oraz instalację fotowoltaiczną

– wyjaśnia doradca w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, Dariusz Grabowiecki.

Należy zarazem pamiętać, że wymiana dotychczasowego kopciucha na źródło ciepła węglowe, spełniające wymagania programu „Czyste Powietrze”, będzie możliwa jedynie do końca 2021 r.

Warto wiedzieć ponadto, że dotacje na wymianę starych kotłów na nowe źródła grzewcze w ramach programu są preferencyjne dla pomp ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej, w stosunku do innych kotłów spełniających restrykcyjne wymagania programu. Dla przykładu na pompę gruntową można uzyskać do 20 250 zł albo do 27 000 zł w zależności od dochodów, a na pompę powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej do 13 500 zł w podstawowym poziomie dofinansowania albo do 18 000 zł w podwyższonym.

## Jak złożyć wniosek

– Jeśli wnioskodawca posiada kwalifikowany podpis elektroniczny lub profil zaufany, to może wniosek złożyć elektronicznie przez serwis gov.pl. Pozostali wnioskodawcy powinni założyć swoje indywidualne konto na Portalu Beneficjenta, na stronach www właściwych terytorialnie wfośigw. Tam też należy pobrać i wypełnić wniosek o dofinansowanie oraz przesłać wypełnioną wersję elektroniczną przez ten portal. Dodatkowo wymagane jest, aby wypełniony elektronicznie wniosek i przesłany przez Portal Beneficjenta wydruko-

wać, podpisać – ewentualnie zebrać podpisy pod oświadczeniami współmałżonka i współwłaścicieli – i dostarczyć taki wniosek do swojego wfośigw lub złożyć w swojej gminie, jeżeli podpisała porozumienie z wfośigw. W przypadku ścieżki bankowej wniosek składamy w bankach, które przystąpiły do wdrażania programu – wyjaśnia doradca Dariusz Grabowiecki.

## Tu znajdziesz wszystkie informacje

– Pierwszym źródłem informacji o programie „Czyste Powietrze” jest strona internetowa czystepowietrze.gov.pl oraz komunikaty przekazywane bezpośrednio na stronach poszczególnych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, które prowadzą Portale Beneficjenta dla „Czystego Powietrza” – wyjaśnia wiceprezes NFOŚiGW, Paweł Mirowski. I dodaje: Ponadto działa ogólnopolska infolinia programu „Czyste Powietrze” pod numerem telefonu 22 340 40 80 (od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00).

– Dodatkowym – często najlepszym, bo najbliższym mieszkańcom – rozwiązaniem są gminne punkty konsultacyjne programu „Czyste Powietrze”, gdzie każdy powinien uzyskać pomoc nie tylko w zakresie wiedzy na temat tego, czy kwalifikuje się do dofinansowania na wymianę kopciucha i ocieplenie domu, ale przede wszystkim w wypełnieniu i wysłaniu kompletnego wniosku, który jest podstawą do udzielenia wsparcia.

Ponadto osobom zainteresowanym ścieżką bankową

w naszym programie, czyli Kredytem Czyste Powietrze, polecam odwiedzenie jednego z banków (lub ich oddziałów), które wdrażają z nami program, ponieważ tam przeszkoleni konsultanci pomogą zainteresowanym zarówno uzyskać kredyt, jak i wypełnić oraz złożyć wniosek o dotację na częściową spłatę kapitału kredytu (lista banków aktualizowana jest na stronie czystepowietrze.gov.pl).

W przygotowaniu wniosku o dofinansowanie przydatne mogą okazać się również nasze elektroniczne kalkulatory: dotacji (czystepowietrze.gov.pl/kalkulator-dotacji) oraz grubości izolacji (kalkulatorczystepowietrze.kape.gov.pl), a także na bieżąco rozbudowywana lista zielonych urządzeń i materiałów, które kwalifikują się do dofinansowania (lista-zum.ios.edu.pl) oraz bezpłatne doradztwo energetyczne w ramach Projektu Doradztwa Energetycznego realizowanego wspólnie przez NFOŚiGW i wfośigw (doradztwo-energetyczne.gov.pl) – informuje wiceprezes NFOŚiGW, Paweł Mirowski.

## Skorzystasz sam, sąsiedzi i planeta

Według danych Polskiego Alarmu Smogowego gospodarstwa domowe odpowiadają za prawie połowę całkowitej emisji pyłu zawieszonego i praktycznie 100 proc. bardzo toksycznego „koktajlu”, związanego z nielegalnym spalaniem tworzyw sztucznych. Jest to tzw. niska emisja powierzchniowa (nazwa pochodzi od niskich kominów, nie od niskiego poziomu zanieczyszczeń) przyczyniająca się w głównej mierze do złego stanu polskiego powietrza. Według WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) szkodliwe substancje atakują zarówno płuca, prowadząc do astmy, a co najmniej osłabiając odporność organizmu, jak i układ nerwowy – co w sposób szczególny dotyczy dzieci, gdyż spowalnia ich rozwój, a nawet obniża iloraz inteligencji.

Likwidując kopciuchy, przywrócimy sobie komfort czystego powietrza. Zaoszczędzimy też na wydatkach na prąd czy paliwa. Przeczytałeś? – teraz działaj!



Kampania realizowana w ramach Polskiego Ładu



# Koncert charytatywny w kościele. Pomoc dla 4-letniego chorego chłopca

Wojciech Frelichowski  
wojciech.frelichowski@gp24.pl



**Słupsk**

**W sobotę, 16 października, w kościele Mariackim w Słupsku odbędzie się koncert charytatywny na rzecz ciężko chorego 4-latka. Wydarzenie jest wyreżyserowane i będzie prowadzone przez znaną aktorkę Annę Samusionek.**

Celem koncertu jest wsparcie finansowe dla 4-letniego Roberta Łabędzkiego ze Słupska, który choruje na czterokończynowe porażenie mózgowie. Chłopiec jest samotnie wychowywany przez ojca. Niezbędne są środki na zakup pionizatora, ortozy, a także na dalsze leczenie i rehabilitację. Mały Robert potrzebuje kilkunastu tysięcy złotych i wspólnie możemy mu w tym pomóc.

Jednym z takich działań jest koncert organizowany w sobotę, 14 października, o godz. 19 w kościele Mariackim w Słupsku.

## Kto wystąpi?

Dorothy Porawski Orzechowska, Amerykanka polskiego pochodzenia, absolwentka Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie, uczennica Marii



4-letni Robert Łabędzki ze Słupska choruje na czterokończynowe porażenie mózgowie

Fołtyn, należała do grupy operowej Lakme, regularnie koncertuje z chórem Adventus.

Bartłomiej Sarna aka Bartolomeo Sarnetti, należy do utalentowanego pokolenia młodych śpiewaków operowych w Polsce. Świetnie wykształ-

cony kontynuuje swoją karierę przy operze w Kopenhadze prowadzonej przez Królewską Duńską Akademię Muzyczną.

Marta Słociak-Wiszniewska, sopranistka, laureatka drugiego miejsca w międzyna-

rodowym festiwalu „Alleluja, czyli Happy Day”, gdzie wystąpiła obok takich gwiazd jak Piotr Rubik, zespół TGD czy Zakopower. Finalistka 13. edycji Festiwalu Andrzeja Zauchy. Rok temu wydała swoją pierwszą autorską płytę „Daleka po-

dróż”. Aktualnie współpracuje z Filharmonią Narodową.

Piotr Płuska. W 2017 r. został odznaczony medalem „Zasłużony dla kultury polskiej”. W 2018 r. otrzymał „Złotą Maskę” za najlepszą rolę wokalo-aktorską sezonu artystycznego 2017/2018 - rolę Javerta w musicalu „Les Misérables” C.M. Schoenberga. Repertuar tego artysty obejmuje wszystkie gatunki szeroko rozumianego teatru muzycznego, przez operę, operetkę po musical. Zagrał ponad tysiąc spektakli na wielu polskich i europejskich scenach. Obecnie związany jest z Teatrami Muzycznymi w Łodzi, Gdyni i Roma w Warszawie.

Widowisko jest wyreżyserowane i będzie prowadzone przez aktorkę Annę Samusionek, znaną z kreacji filmowych w „Tygodniu z życia mężczyzny” czy „Prawie ojca”. Popularność przyniosła jej rola Konstancji w serialu „Plebania”, a obecnie widzowie mogą śledzić losy jej bohaterki w „Na dobre i na złe” oraz w „Na Wspólnej”.

Wcześniej, bo o godz. 17, w Kluboksięgarni Cepelin w Słupsku, jako suport koncertu charytatywnego, wystąpi zespół WNiM, kilkunastoosobowa grupa wokalo-instrumentalna ze Szczecina, to entuzjaści energetycznej muzyki gospel.

O godzinie 19 usłyszymy jeszcze Mirosława Karaudę i jego syna Tomasza. Mirosław jest łódzkim artystą, przez wiele lat związanym z zespołem Advent Singers. Dużo utworów to jego kompozycje. Koncertował w wielu krajach na zachodzie Europy, jak też w Stanach Zjednoczonych i Australii. Natomiast mało kto wie, że Tomasz Karauda, bardziej znany z telewizji jako ekspert medyczny, lekarz oddziału covidowego Kliniki Chorób Płuc Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Łodzi, jest również świetnym wokalistą.

Wydarzenie organizuje Fundacja Blisko Serca (Chrześcijańska Służba Charytatywna) Oddział Pomorski Filia Słupsk przy finansowym wsparciu firmy PRIME Nieruchomości i współpracy z MOPR w Słupsku. Wstęp jest bezpłatny.

Podczas koncertu, który został objęty honorowym patronatem prezydentki Słupska Krystyny Danileckiej-Woje-wódzkiej, będą zbierane dobrowolne datki na rzecz 4-letniego Roberta Łabędzkiego.

Więcej informacji: [www.slupsk.bliskoserca.pl](http://www.slupsk.bliskoserca.pl). Kontakt: [slupsk@bliskoserca.pl](mailto:slupsk@bliskoserca.pl). Tel. +48 791 349 494.

Nr konta do wpłat: 54 1240 1994 1111 0010 3162 7042 z tytułem: Na leczenie Roberta Łabędzkiego ze Słupska. ©©

## Nauczyciele nagrodzeni w starostwie

**Słupsk**

Alek Radomski  
aleksander.radomski@polskapress.pl

**Nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz w pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą z powiatu słupskiego wręczył nauczycielom Paweł Lisowski, starostwa słupski.**

W czwartek starosta słupski Paweł Lisowski spotkał się z dyrektorami jednostek oświatowych powiatu słupskiego. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wyróżniono nauczycieli za ich osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz w pracy pedagogicznej z dziećmi i młodzieżą z regionu.

- Ta nagroda to najlepszy dowód, że jesteście państwo nauczycielami z powołania, oraz że bardzo dobrze wykonujecie swoją pracę. Serdecznie gratu-



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wyróżniono nauczycieli

luje - podkreślał Paweł Lisowski.

Natomiast w piątek dyrektorzy trzech jednostek powiatowych, tj. Katarzyna Ozimek - dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce, Iwona Wojtkiewicz -

dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce, Iwona Wojtkiewicz -

dyrektor Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku oraz Jolanta Kamińska - dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Słupsku, odbiorą nagrodę Pomorskiego Kuratora Oświaty.

Wyróżnieni nauczyciele: Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce: Izabela Kramarczuk, Magdalena Wróblewska-Majchrowska.

Zespół Szkół Agrotechnicznych w Słupsku: Karolina Tandecka, Joanna Zalejska, Szymon Burak.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Słupsku: Jolanta Natora.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Damnicy: Dorota Gajewska, Dorota Szpak.

Zespół Placówek Oświatowych w Ustce: Agnieszka Moga-Kubicz, Renata Kuligowska.

©©

Wyrazy głębokiego współczucia  
Pani Agnieszce Machalewskiej  
z powodu śmierci

**Taty**

składają  
Dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 8

## Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11

Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190

Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16

Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

[reklama.slupsk@polskapress.pl](mailto:reklama.slupsk@polskapress.pl)



# Andrzej Szczygieski - nauczyciel na medal

Magdalena Olechnowicz  
magdalena.olechnowicz@gp24.pl



## Oklaski

**Andrzej Szczygieski, nauczyciel z Zespołu Szkół Elektryk im. Noblistów Polskich w Słupsku, otrzymał medal Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Odznaczenie nadawane jest przez ministra Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. A tych panu Andrzejowi z roku na rok przybywa.**



FOT. FOT. LUKASZ CAPAR

**Andrzej Szczygieski, nauczyciel z Zespołu Szkół Elektryk w Słupsku, otrzymał medal Komisji Edukacji Narodowej**

Medal Komisji Edukacji Narodowej jest przyznawany za wybitną działalność dydaktyczną, opiekuńczą, wychowawczą oraz inicjowanie i podejmowanie nowatorskich form i metod pracy edukacyjnej. Doceniono także zaangażowanie i wspieranie młodzieży w pasjach i zainteresowaniach.

Andrzej Szczygieski zawod nauczyciela zna od podszewki, gdyż w zawodzie pracuje już 39 lat. Nie należy do nauczycieli,

którzy skarżą się, że z młodzieżą pracować jest coraz trudniej. W swojej klasie powiesił znak „zakaz narzekania” i sam go przestrzega. Mimo blisko 40 lat w zawodzie, w jego przypadku nie można mówić o wypaleniu zawodowym. Pasji i zaangażowania może mu pozazdrościć wielu młodych nauczycieli.

Profesor Szczygieski to człowiek o wszechstronnej

wiedzy. W „Elektryku” uczy historii, wiedzy o społeczeństwie, prowadząc burzliwe dyskusje na temat obecnej sytuacji w kraju, ale także wiedzy o kulturze i plastyki. Jego praca nie kończy się wraz ze szkolnym dzwonkiem. Wiele czasu poświęca na spotkania z uczniami po lekcjach, angażując ich w wiele twórczych zadań, w życie szkoły i środowiska lokalnego. Zachęca

uczniów do aktywnego udziału w życiu kulturalnym miasta, w koncertach oraz prelekcjach o tematyce historycznej i artystycznej. Współpracuje z lokalnymi placówkami kulturalnymi. Otrzymał tytuł „Maszynista Kultury” oraz był laureatem plebiscytu „Głosu Pomorza” - Osobowość Roku 2019. Jego uczniowie wielokrotnie zdobywali laury w konkursach zarówno historycz-

nych, jak i artystycznych. A on sam wielokrotnie uznawany był przez uczniów za Nauczyciela Roku.

W swojej szkole uczy podstawy patriotycznej, promuje historię i tradycję zarówno Pomorza, jak i kraju. Organizuje uroczystości kulturalne, patriotyczne i obchody świąt. Kształtuje wrażliwych i świadomych odbiorców kultury, zachęca do jej współtworzenia. Stworzył warunki do rozwoju działalności artystycznej - koło zainteresowań plastycznych.

Swoim wieloletni oddaniem pracy z młodzieżą, rzetelnością, nienaganną postawą etyczną, buduje prestiż nauczycieli w środowisku.

Nauczył swoich wychowanków wiary w sukces i optymistycznej postawy życiowej, dzięki której absolwenci Zespołu Szkół Elektryk potrafią odważnie podejmować wyzwania szybko zmieniającej się rzeczywistości XXI wieku.

Nauczycielem jest już 39 lat i nie ma dość. Nie narzeka na młodzież, mówiąc, że kiedyś była lepsza i pracowało się lepiej. Potrafi tak rozmawiać z młodymi ludźmi, aby czuli się ważni, ale jednocześnie wie, jak zbudować własny autorytet.

- Najważniejsze to lubić swoją pracę i mieć pasję, aby zaszczyć ją w młodzieży. Jeśli człowiek nie ma pasji i nie lubi młodzieży, lepiej żeby w ogóle nie podejmował się wykonywania zawodu nauczyciela. Musi mieć silny charakter, być tolerancyjny i wyrozumiały. Ważne też, aby wymagać - nie tylko od młodzieży, ale przede wszystkim od siebie. Jeśli nauczyciel wymaga od siebie, to wymagania od innych przyjdzie mu z łatwością - mówi. - Ja bardzo lubię swoją pracę. Codziennie idę do niej i wracam z uśmiechem na ustach. Było mi smutno, kiedy musiałem pracować zdalnie. Muszę przyznać, że pandemia i nauka zdalna zmieniła się młodzież, która stała się bardziej wycofaną, przestała ze sobą rozmawiać. Młodzież chce nadal uczyć się zdalnie, jednak tłumaczę uczniom, że bezpośredni kontakt z nauczycielem i rówieśnikami jest niezastąpiony, bardziej kształtuje osobowość, niż kontakt poprzez komputer. Wierzę jednak, że te relacje jeszcze się naprawią. Wszyscy jednak musimy się bardziej zaangażować - mówi Andrzej Szczygieski.

©©

REKLAMA

0510253408



PROSZĘ  
ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY  
KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ  
NORMALNIE  
#SZCZEPIMYSIĘ



# Nowy rok akademicki w Akademii Pomorskiej



Wojciech Nowak  
wojciech.nowak@polskapress.pl

## Edukacja

**Akademia Pomorska w Słupsku rozpoczęła kolejny, 53. rok akademicki. Rozpoczęła go w dzień wyjątkowy, bo 14 października - Dzień Edukacji Narodowej. Po miesiącach nauki zdalnej studenci i wykładowcy wrócą w mury uczelni.**

14 października, w Dzień Edukacji Narodowej, Akademia Pomorska w Słupsku zainaugurowała 53. Rok Akademicki. I choć uroczystość odbyła się w reżimie sanitarnym, to zarówno wykładowcy, jak i studenci nie ukrywali, że dobrze jest wrócić w mury uczelni. Udział w inauguracji roku akademickiego, poza wykładowcami i studentami, wzięli m.in. rektor uczelni, prof. dr hab. inż. Zbigniew Osadowski, senator Kazimierz Kleina, starosta słupski Paweł Lisowski oraz Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska.

- Po ostatnich miesiącach pracy zdalnej jest mi niezmiernie

nie miło powitać wszystkich w murach naszej uczelni. Co prawda, z powodu reżimu sanitarnego, ilość gości jest ograniczona, a sama uroczystość skrócona, ale szczęśliwie rozpoczynamy ten rok akademicki stacjonarnie - mówił rektor uczelni w otwierającym uroczystość przemówieniu. - Celem każdej uczelni wyższej jest realizacja swojej misji w trzech obszarach: edukacyjnym, naukowym i prospołecznym. Sytuacja, w której znajdujemy się od ponad roku, stanowiła i nadal stanowi nie lada wyzwanie dla młodych adeptów nauki, naszych studentów i doktorantów, a także kadry akademickiej i pracowników administracji uczelni. Tym bardziej cieszy fakt, że wspólnymi siłami udaje nam się realizować cele akademii i pokonywać wszelkie trudności - dodał.

Jednocześnie prof. Osadowski wyraził ufność w to, że naukę w ramach rozpoczętego właśnie roku akademickiego uda się przeprowadzić stacjonarnie, wykorzystując w pełni pracownię i laboratorium oraz nową infrastrukturę sportowo-rekreacyjną. Sprecyzował też, jakie inwestycje czekają jeszcze na przeprowadzenie.



Akademia Pomorska rozpoczęła kolejny, 53. rok akademicki

-Deklarowałem, że na terenie uczelni powstanie boisko i dzięki wsparciu Ministerstwa Edukacji i Nauki będziemy mogli w tym roku z niego skorzystać. Obok niego powstała również siłownia na świeżym powietrzu, a ta wewnętrzna wyposażona została w nowy sprzęt. Dodatkowo wybudowaliśmy kolejną windę, tym razem na kampusie przy ulicy Arciszewskiego, która jest udogodnieniem dla osób niepełnosprawnych - wyliczał rektor. - Planujemy remont budynku Instytutu Biologii i Nauk o Ziemi. Dzięki dotacjom podwyższamy standardy w akade-

mikach oraz rozpoczęliśmy prace nad remontem Klubu Studenckiego - poinformował prof. Osadowski.

W swoim przemówieniu rektor odniósł się także do potrzeb kształcenia i dostosowaniu oferty uczelni do potrzeb rynku pracy.

- W tym roku mieliśmy pierwszy nabór na nowy kierunek, jakim jest położnictwo. Dużym zainteresowaniem cieszą się także inne kierunki medyczne: pielęgniarstwo, ratownictwo, dietetyka czy kosmetyka. Rekordowy był również nabór na filologię angielską. Kan-

dydaci na pierwszy rok studiów chętnie wybierali również logistykę, bezpieczeństwo narodowe, zarządzanie, socjologię i pedagogikę - powiedział rektor.

Po rektorze Akademii Pomorskiej głos zabrał senator Kazimierz Kleina.

- Cieszę się, że Akademia Pomorska się rozwija, że pojawiają się nowe kierunki, szczególnie te związane z szeroko rozumianą medycyną. Moim marzeniem jest jednak to, aby słupski ośrodek akademicki stał się ważnym miejscem, w którym prowadzone będą na dużą skalę badania naukowe dotyczące spraw historii i kultury Pomorza a także krajów bałtyckich. Wizja Akademii Pomorskiej, jako pomorskiego centrum badań w zakresie społecznych i przyrodniczych, jest tym, do czego należy dążyć - mówił senator.

Następnie wystąpił Paweł Lisowski, starosta słupski, który życzył studentom i pracownikom uczelni sukcesów na polu naukowym i zawodowym, a uczelni dalszego rozwoju. Zaznaczył również, jak silny jest związek pomiędzy AP i Słupskiem oraz regionem.

- Nie będzie silnego Słupska, silnego powiatu, silnego regionu słupskiego bez silnej Akademii

Pomorskiej. Dlatego cieszę się z rozwoju uczelni, zarówno pod względem infrastruktury, jak i bogactwa kierunków kształcenia. Niech żyje Akademia Pomorska! - zakończył swoje przemówienie Paweł Lisowski.

- Cieszę się, że władze uczelni zdecydowały się właśnie dzisiaj, w Dzień Edukacji Narodowej, inaugurować rok akademicki. Wszyscy jesteśmy beneficjentami tego święta, ponieważ wszyscy właśnie edukacji zawdzięczamy swój rozwój, od wieku przedszkolnego po bycie studentem czy wykładowcą - powiedziała Krystyna Danilecka-Wojewódzka, która zabrała głos po staroście słupskim. - Prawdę powiedział Paweł Lisowski: nie ma rozwoju miasta bez rozwoju uczelni. To dzięki wam, studentom i pracownikom uczelni, Słupsk jest miastem młodym i radosnym. Obowiązkiem uczelni jest niesienie wiedzy, a wraz z nią siły, która napędza innowacje i ludzi - zakończyła prezydent miasta.

Po przemówieniach odbyło się uroczyste pasowanie studentów i doktorantów. Na koniec uroczystości inauguracyjny wykład pn. „Komórki macierzyste - fakty i mity” wygłosił dr. n. med. Wojciech Homenda. ©

# Pierwszy dzień konfrontacji kulturowych „Wielkie Pomorze – kontekst skandynawski”



Wojciech Nowak  
wojciech.nowak@polskapress.pl

## Słupsk

**W czwartek, 14 października, w sali wernisażowej Białego Spichlerza w Słupsku, w ramach Międzynarodowych Konfrontacji Kulturowych „Wielkie Pomorze”, spotkali się przedstawiciele środowiska naukowego, którzy zaprezentowali swoje referaty dotyczące wpływu kultury skandynawskiej na kulturę Pomorza. Było to pierwsze z dwóch spotkań - kolejne dziś.**

Odbywające się cyklicznie Międzynarodowe Konfrontacje Kulturowe „Wielkie Pomorze” mają na celu pielęgnację tożsamości regionalnej, literackiej, kulturowej oraz religijnej Pomorza. Dotąd organizowane edycje sympozjum poświęcone były problematyce mitu przestrzeni pomorskiej, tożsamości pomorskiej, kultury artystycznej, problematyce konfesji religijnej, zjawisk socjologicznych, przestrzeni konfliktu i pokoju oraz dziedzic-

twu kulturowemu dynastii Gryfitów. Z kolei tegoroczne sympozjum dotyczyło kulturowych wpływów Skandynawii na kulturę pomorską.

Konferencję naukową otworzyli w czwartek, 14 października, prof. dr hab. Daniel Kalinowski z Akademii Pomorskiej, kierownik naukowy konferencji oraz Marzena Mazur, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

- Spotykamy się, aby rozmawiać o idei wciąż żywej - Wielkim Pomorzu w przestrzeni kulturowej. Nasze spotkania odbywają się co dwa lata, a rozpoczęliśmy je w 2007 roku, więc tegoroczna edycja jest już ósmą. Dzisiaj, w przygotowanych przez prelegentów referatach, przywoływać będziemy szeroko rozumianą przestrzeń skandynawską - powiedział podczas inauguracji konfrontacji kulturowych prof. dr hab. Daniel Kalinowski, kierownik naukowy konfrontacji.

Podczas obrad wystąpiło dziesięciu przedstawicieli świata nauki, prezentując dzieł referatów oraz prowadząc naukową debatę i wymieniając się doświadczeniem. Jako pierwszy wystąpił dr Paweł Mi-



Pierwszy dzień konfrontacji kulturowych „Wielkie Pomorze – kontekst skandynawski” w Białym Spichlerzu w Słupsku

gdalski z Uniwersytetu Szczecińskiego, który poruszył temat mitycznego Jomsborga, dzisiejszego Wolina, w referacie „Problem Polaków z Jomsborgiem”. Kolejne referaty odnosiły się m.in. do wpływów skandynawskich w poezji i prozie oraz kontaktach pomorsko-skandynawskich.

Czwartkowe spotkanie było pierwszym z dwóch, w ramach których prelegenci z kraju oraz

z zagranicy prezentowali swoje referaty. Kolejnych dziesięciu prelegentów weźmie udział w obradach w piątek, 15 października, tym razem w Akademii Pomorskiej przy ulicy Bohaterów Westerplatte 64, w sali 414. Początek konferencji o godzinie 9, a potrwa ona do 14.30.

- Konferencja nasza jest pomysłodawcą jako spotkanie ludzi nauki, sztuki oraz zwykłych obywateli. Dlatego zapraszamy

wszystkich do udziału - zachęca prof. Kalinowski.

## Program konferencji 15.10.2021

- godz. 9.00-9.30: „Wpływy skandynawskie na życie wczesnośredniowiecznych Pomorzan na podstawie źródeł materialnych”; mgr Tomasz Części z Akademii Pomorskiej w Słupsku

- godz. 9.30-10.00: „Kilka uwag na temat importów skandynawskich na wczesnośredniowiecznym Pomorzu (i nie tylko)”; dr Kamil Kajkowski z Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie

- godz. 10.00-10.30: „Śladem pomorskich relikwii skandynawskich świętych”; dr Andrzej Stachowiak z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

- godz. 10.45 - 11.15: „Wojny szwedzkie w prozie Augustyna Necla”; prof. dr hab. Adela Kuik Kalinowska z Akademii Pomorskiej w Słupsku

- godz. 11.15-11.45: „Szwedzkie spotkania Jadamka - w prozie Franciszka Fenikowskiego”; dr Elżbieta Bugajna z Instytutu Kaszubskiego

- godz. 11.45-12.15: „Szwedzi w kaszubskiej kulturze pamięci”;

prof. dr hab. Miłoch Reznik z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie

- godz. 12.30-13.00: „Szwedzi w epice Henryka Sienkiewicza”; prof. dr hab. Daniel Kalinowski z Akademii Pomorskiej w Słupsku

- godz. 13.00-13.30: „Skandynawski kontekst międzynarodowego turystycznego Szlaku Gryfitów”; mgr Bożena Wołowczyk z Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie

- godz. 13.30-14.00: „Więźniowie skandynawscy w KL Stutthof”; dr Danuta Drywa z Muzeum KL Stutthof

- godz. 14.00-14.30: „Inspiracje mitologią i historią wikingów u pomorskich kapel metalowych”; mgr Rafał Foltyn z Akademii Pomorskiej/Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

- godz. 14.30: Dyskusja i zamknięcie konferencji.

Organizatorami Międzynarodowych Konfrontacji Kulturowych „Wielkie Pomorze - kontekst skandynawski” są Instytut Filologii Akademii Pomorskiej w Słupsku, Instytut Kaszubski w Gdańsku oraz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

©



# Ksiądz Kancelarczyk i Fundacja Małych Stópek nagrodzeni

Szczecin

**Ksiądz Tomasz Kancelarczyk i Fundacja Małych Stópek otrzymali medale „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości” za działania w obronie prawa do życia.**

Wręczył je wczoraj w Szczecinie wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski.

- To wspaniała inicjatywa, która funkcjonuje prawie 10 lat. To czas, w którym udało

się zrealizować bardzo wiele. Chciałbym wam podziękować za ochronę podstawowego prawa człowieka, czyli prawa do życia - mówił.

Zauważył, że prawo do życia w ostatnim czasie wielokrotnie było naruszane, a jego sens podważany.

- Życie ludzkie jest nienaruszalne i nie podlega rozróżnieniom ze względu na jakość czy czas trwania. Fundacja działa, żeby to prawo w sposób praktyczny chronić. Za-

pewniam, że ministerstwo stoi i zawsze będzie stało na straży prawa do życia - zakończył wiceminister sprawiedliwości.

- Taka jest rzeczywistość, że na co dzień w tej sali wszędzie są paczki. Wiem, ile to kosztuje pracy i zaangażowania, nie tylko tych ludzi tutaj, ale również w całej Polsce. To jest medal tych, którzy pozwalają nam pomagać. To darczyńcy na niego zapracowali. Mimo tak wielkiej pracy fun-



FOT. SEBASTIAN WOLCZ

- To jest medal tych, którzy pozwalają nam pomagać. To darczyńcy na niego zapracowali - mówił ks. Tomasz Kancelarczyk

dacji, to jednak tylko kropla w morzu potrzeb - powiedział ks. Tomasz Kancelarczyk.

Fundacja działa na rzecz ochrony życia każdego płodu, a także promuje odpowiedzialne rodzicielstwo. Prowadzi działania edukacyjne, niesie pomoc samotnym matkom, a nawet całym rodzinom, które wychowują niepełnosprawne dzieci. Fundacja organizuje również coroczny „Marsz dla życia”.

(tŁC)

## Rozbój na małej dziewczynce. Podejrzany trafił do aresztu

Słupsk

**Bogumiła Rzeczkowska**  
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

**Sąd Rejonowy w Słupsku aresztował na dwa miesiące podejrzanego o rozbój. Pokrzywdzoną jest 10-letnia dziewczynka.**

Do zdarzenia doszło w ubiegły piątek na ulicy Batorego w Słupsku przed godziną 8, gdy dziewczynka szła do szkoły. 30-letniego mężczyznę podejrzanego o rozbój kryminalni ze Słupska zatrzymali w poniedziałek. W środę w Sądzie Rejonowym w Słupsku odbyło się posiedzenie aresztowe.

- 8 października słupscy policjanci zostali powiadomieni o rozbój, do którego doszło na jednej z ulic Słupska. Z ustaleń śledczych wynikało, że nieznaną mężczyznę, widząc 10-letnią dziewczynkę rozmawiającą przez telefon, popchnął ją, przewrócił i ukradł

jej telefon. Zaraz po tym mężczyzna uciekł - informuje Monika Sadurska, rzeczniczka słupskiej policji.

- Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. Policjanci od razu zaczęli weryfikować zdobyte w tej sprawie informacje, które doprowadziły ich do ustalenia tożsamości 30-letniego sprawcy i jego miejsca pobytu oraz zatrzymania i odzyskania telefonu.

Na szczęście dziewczynka w czasie upadku nie odniosła żadnych obrażeń. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 30-letniemu mężczyźnie zarzutu rozbój. W środę Sąd Rejonowy w Słupsku zastosował wobec podejrzanego dwumiesięczny tymczasowy areszt.

Rozbój jest kradzieżą z użyciem przemocy lub gróźb. Za to przestępstwo grozi kara do 12 lat więzienia.



FOT. POLICJA SŁUPSK

**30-latek zatrzymany przez kryminalnych. Podejrzany jest o rozbój. Pokrzywdzoną jest 10-letnia dziewczynka**

REKLAMA

0010298644



Dziękujemy  
za wspólne  
podróże

#ŁącząNasWspólneRelacje

polregio.pl



# Rekordzistka ma do spłaty 142 tys. złotych

**Warszawa**

Maciej Badowski  
m.badowski@polskatimes.pl

W całym kraju do rejestru dłużników z powodu uchylania się od uregulowania kary za podróżowanie bez biletu, czy to komunikacją miejską, czy to krajową trafiło już 106,3 tys. osób. Razem mają do zapłacenia przewoźnikom lub firmom windykacyjnym 153,5 mln zł.

W Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor najwięcej miejsca zajmują gapowicze z Mazowsza. Na koniec sierpnia ich liczba przekroczyła 26 tys. osób, a ich łączny dług zbliżył się do 46 mln zł. Drugie miejsce województwo śląskie, z 14,3 tys. gapowiczów i kwotą zaległości 19,2 mln zł. Podium zamyka województwo łódzkie, z którego do BIG InfoMonitor trafiło 14 tys. gapowiczów, których łączna zaległość wynosi 12,8 mln zł.

- Statystyki, dotyczące liczby nieplacących za bilet, a potem otrzymywanych kar za taki przejazd, wynikają z liczby ludności w danym regionie, populacji komunikacji miejskiej, jak również determinacji właścicieli firm przewoźowych do wpisywania nieuczciwych pasażerów. Gdyby odnieść liczbę gapowiczów do liczby mieszkańców w województwie, to zdecydowanie najwięcej mają ich woj. łódzkie i mazowieckie, a następnie pomorskie i warmińsko-mazurskie - zaznacza Łukasz Rączkowski, ekspert z BIG InfoMonitor.

Pod względem średniej zaległości wyróżnia się natomiast



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

**Polacy mają do oddania przewoźnikom już ponad 153 mln zł**

Podlasie, gdzie średnio na osobę wypada 1875 zł nieopłaconych kar.

Łącznie w całej Polsce jest już 106,3 tys. osób, które zostały wpisane do rejestru dłużników z powodu uchylania się od uregulowania kary za podróżowanie bez biletu, czy to komunikacją miejską, czy to krajową. Do oddania przewoźnikom lub firmom windykacyjnym mają 153,5 mln zł.

Jak podano w komunikacie, najwyższa zaległość należy do 26-letniej mieszkanki Wielkopolski, która ma do spłaty ponad 142 tys. zł.

Na drugiej pozycji znajduje się 68-letni mężczyzna z woj. zachodniopomorskiego z długami przekraczającymi 117 tys. zł, a na trzeciej 62-letni Mazowianin, który ma ponad 107 tys. zł opłat karnych.

# Rząd: Gospodarka odrobiła stratę po pandemii. Opozycja nie wierzy

**Warszawa**

Aleksandra Kielczykowska  
a.kielczykowska@polskatimes.pl

Posłowie zajmują się ustawą budżetową na 2022 r. - W zakresie sytuacji makroekonomicznej polska gospodarka jako jedna z nielicznych krajów UE odrobiła straty wynikające z wybuchu pandemii - mówił w Sejmie Tadeusz Kościński, minister finansów.

Z projektu ustawy budżetowej wynika, że w 2022 roku dochody budżetu państwa wyniosą 481,4 mld zł. Natomiast wydatki zostały zaplanowane na 512,4 mld zł. Deficyt budżetu państwa ma wynieść w 2022 roku 30,9 mld zł. Projekt budżetu zakłada, że PKB Polski wzrośnie o 4,6 proc., a średnioroczna inflacja wyniesie 3,3 proc. Przypomnijmy, że we wrześniu 2021 r. inflacja wyniosła 5,8 proc. Jednak to nie koniec. Szacuje się, że poziom jej przekroczy 6 proc.

Prognozowane przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej ma wynieść 5 922 zł, a stopa bezrobocia rejestrowanego pod koniec 2022 roku ma wynieść 5,9 proc. Jak przekazuje Ministerstwo Finansów, zgodnie z założeniami projektu, „polityka gospodarcza Polski będzie nakierowana na możliwe szybkie odbudowę potencjału gospodarczego kraju przy uwzględnieniu wytycznych instytucji UE oraz krajowych przepisów fiskalnych”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Minister zapewnił, że będą kontynuowane kluczowe programy dotyczące polityki społeczno-gospodarczej**

**Minister finansów Tadeusz Kościński w Sejmie o budżecie na 2022: Zanotowaliśmy rekordowe odbicie PKB**

Założenia projektu przedstawił posłom minister finansów Tadeusz Kościński.

- W zakresie sytuacji makroekonomicznej polska gospodarka jako jedna z nielicznych krajów UE odrobiła straty wynikające z wybuchu pandemii - mówił. - Zanotowaliśmy rekordowe odbicie PKB (...). Rząd Mateusza Morawieckiego prowadzi politykę budżetową zapewnia-

jącą wzrost gospodarczy - dodał. Kościński przypomniał wszystkie dane, między innymi średnioroczną inflację, dochody, wydatki.

Minister zapewnił, że będą kontynuowane kluczowe programy dotyczące polityki społeczno-gospodarczej. - Zapewniamy 5,75 procent na ochronę zdrowia. Zapewniamy środki na kluczowe programy społeczne, jak na przykład Rodzina 500+, Dobry start czy Rodzinny Kapitał Opiekuńczy - wymieniał. Polityk dodał, że na obronność zostanie przeznaczony 2,2 procent PKB.

Szef resortu finansów zapewnił także, że rząd przewiduje polepszenie sytuacji na rynku pracy. - Szacujemy, że w przyszłym roku sytuacja powinna

być jeszcze lepsza. Zakładamy, że wyhamowanie dynamiki przeciętnego wynagrodzenia było tylko przejściowym zjawiskiem związanym z pandemią. Oczekujemy, że w tym roku dynamika ta wróci do poziomu z 2018 roku - powiedział.

Posłanka Izabela Leszczyna z Koalicji Obywatelskiej wskazywała na „kłamstwa”, które według niej padły z mównicy sejmowej - rząd PiS „wyciąga z kieszeni Polaków”, a nie daje. - Kolejne projekty ustaw budżetowych przekładane Sejmowi mają coraz mniej wspólnego z rzeczywistością. Coraz bardziej przypominają raport profesora Krysiaka, opłacony przez europosła Jakiego - zaznaczyła Leszczyna.

W imieniu Lewicy wypowiedział się poseł Dariusz Wiecek, który stwierdził, że „to jest budżet zaciskania pasa”, który pokazuje, że PiS oszukuje Polaków. Zaznaczył, że wystarczy przeczytać pierwsze 30 stron, żeby zobaczyć wady budżetu. - przyrost zadłużenia 140 miliardów złotych. Telewizja publiczna (...) 2,1 miliarda złotych - wymieniał.

Dosadnie odniósł się do projektu także były wicepremier i koalicjant PiS Jarosław Gowin. - Dostaliśmy pięćset stron koncertu życzeń i populizmu. Porządny budżet musi być oparty na prawdziwych danych, tymczasem setki miliardów złotych długów rząd wyprowadził poza budżet - mówił w Sejmie.

## KRÓTKO

**Warszawa**

**Tajemnicza śmierć na AWF w stolicy. Nie żyje młoda kobieta**

Pracownik warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego znalazł w czwartek rano zwłoki młodej kobiety. Ciało znajdowało się na balkonie jednego z akademików przy ulicy Marymonckiej w Warszawie. Służby podjęły próbę reanimacji, ale niestety bezskutecznie. Lekarz orzekł zgon. Teraz trwają czynności pod nadzorem prokuratury. - Ustalamy przebieg, okoliczności oraz świadków i przeprowadzamy oględziny - powiedziała podinsp. Elwira Kozłowska, rzeczniczka Komendanta Rejonowego Policji Warszawa V. Jak przekazała rzeczniczka, przy zwłokach znaleziono kartę, która może pomóc w ustaleniu tożsamości kobiety. Trwa sprawdzanie, czy dokument na pewno należał do zmarłej. (AIP)

**Warszawa**

**Frog, pirat drogowy, poszukiwany listem gończym**

Najbardziej znany stołeczny pirat drogowy, Robert Nogal, pseudonim Frog, nie stawiał się dobrowolnie do odbycia kary półtora roku więzienia. Policja wystawiła za nim list gończy. Frog został skazany prawomocnym wyrokiem za prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień. Jak przekazała rzeczniczka prasowa Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI Paulina Onyszek, „Froga” poszukują policjanci z Wydziału Kryminalnego Komisarzatu Policji Warszawa Targówek. Mężczyzna poszukiwany jest listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy Warszawa Wola w celu odbycia kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 180a kk - powiedziała Onyszek. Frog „zasłynął” niebezpiecznymi rajdami po stolicy, które dokumentował i wrzucał do sieci. Frog, jak na razie, gra na nerwach stróżom prawa i pojawia się na różnego rodzaju eventach. (AIP)

# Krystek skazany w sprawie 14-letniej Anaid. Dziewczyna skoczyła pod pociąg w Gdańsku

**Wejherowo**

Jacek Wierciński  
jacek.wiercinski@polskapress.pl

**2,5 roku bezwzględnej pozbawienia wolności - taki nieprawomocny wyrok dla Krystiana W. ps. Krystek ogłosił w czwartek Sąd Rejonowy w Wejherowie.**

Sąd w Wejherowie ogłosił nieprawomocny wyrok w sprawie przestępstwa, jakiego Krystek dopuścił się wobec Anaid. Przypomnijmy, że 14-letnia dziewczyna z Gdańska w wyniku seksualnego wykorzystania przez podejrzanego skoczyła pod koła pociągu w marcu 2015 r. i zginęła na miejscu.

Temat dobiegającego wówczas czterdziestki Krystiana W. po raz pierwszy stał się głośny na całą Polskę wiosną 2015 roku. Choć mężczyzna współ-



FOT. PIOTR HUKAKO

**Krystian W. ma już kilka wyroków. Wciąż czeka na „duży” proces**

pracujący z sopockim klubem Zatoka Sztuki miał we wcześniejszych latach dopuścić się szeregu przestępstw seksualnych na młodych dziewczętach, nierzadko poniżej 15. roku życia, sygnałów na ten temat

nie łączono, bo trafiały do lokalnych pomorskich prokuratur rejonowych: od Pruszcza Gdańskiego po Wejherowo, a ostatecznie były umarzane z reguły z braku dowodów winy. Przełomem okazała się sytuacja doty-

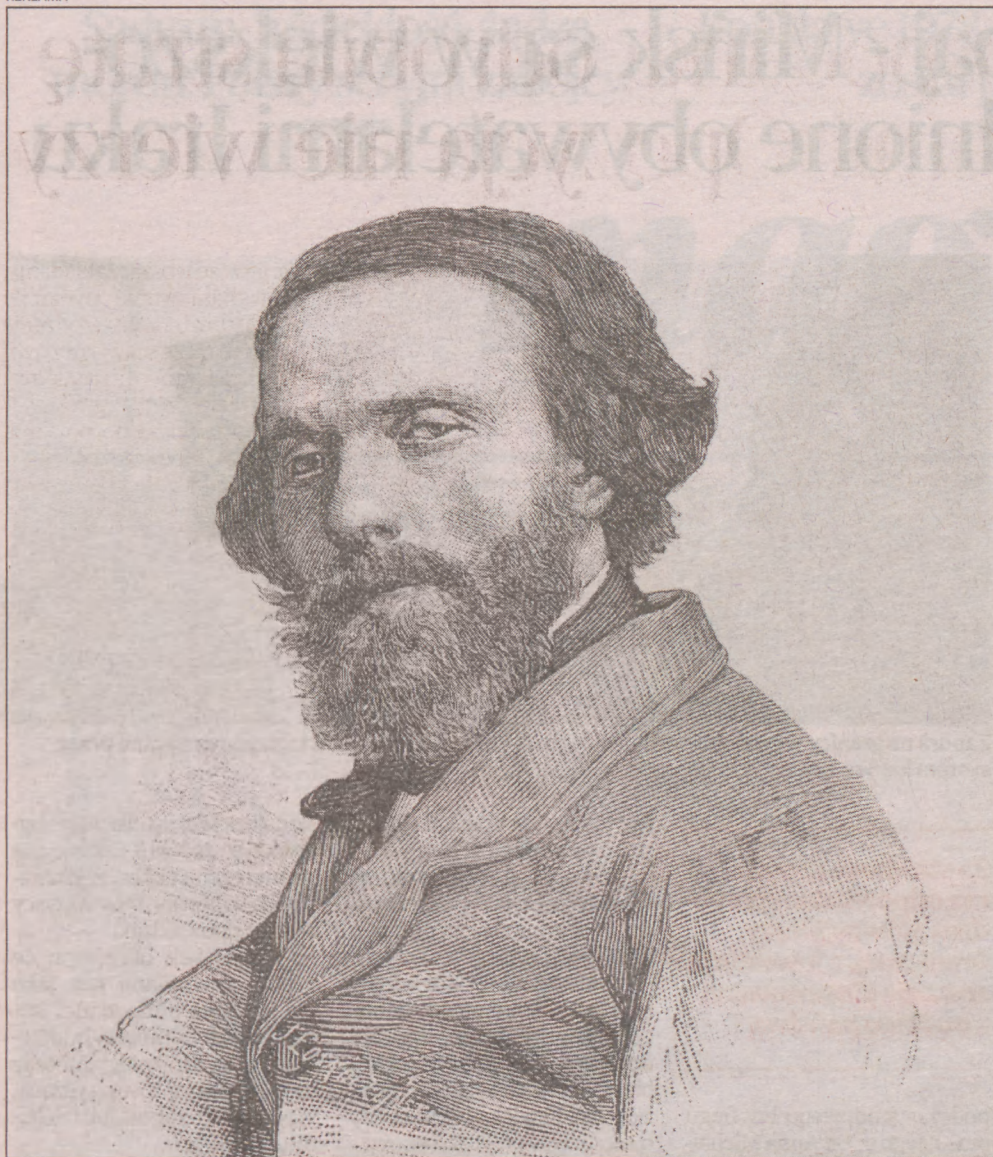
cząca 14-letniej Anaid z Gdańska.

43-letni dziś, wciąż przebywający za kratami, mężczyzna został już wcześniej prawomocnie skazany na 3 lata więzienia za gwałt na niespełna 17-letniej dziewczynie, dokonany w Pucku w 2014 roku. Również przed wejherowskim sądem, za zamkniętymi drzwiami, przeciwko niemu, wciąż toczy się „duży” proces. Tam zarzuty dotyczą aż 65 przestępstw, z których część stanowią czyny seksualne wobec ponad 30 kobiet.

Krystian W. na etapie śledztwa (rozprawy odbywają i odbywały się za zamkniętymi drzwiami) nie przyznawał się do popełnienia zarzuconych mu przestępstw.

Historię Anaid poznaliśmy w filmie Sylwestra Łatkowskiego wyemitowanego w TVP.





*Przyszłość ocala  
co jej potrzebne*

*Cyprian Norwid*

Konkurs  
Instytutu De Republica  
na najlepszą książkę  
o tematyce norwidowskiej  
wydaną w latach  
2016-2021.



INSTYTUT  
De Republica

[www.iderepublica.pl/konkursy](http://www.iderepublica.pl/konkursy)



Honorowy patronat  
Prezesa Rady Ministrów  
Mateusza Morawieckiego



# Premiera piosenki Krzysztofa Krawczyka

**Warszawa**

**Tomasz Dereszyński**  
t.dereszynski@polskatimes.pl

**Tekst napisał Jacek Cygan. Kompozytorem muzyki jest Marcin Nierubiec. „Włoska miłość” to piosenka, którą Krzysztof Krawczyk nagrał rok przed swoim odejściem.**

Utwór, który teraz ma swoją premierę, nawiązuje do klimatu włoskich piosenek z lat 60. Tekst napisał Jacek Cygan, jeden z najsłynniejszych polskich twórców piosenek, autor wielu evergreenów takich jak: „Czas nas uczy pogody”, „Ła-  
twopalni”, „Pokolenie” czy „To nie ja byłam Ewą”.

Kompozytorem muzyki jest Marcin Nierubiec, który współpracował z największymi gwiazdami polskiej sceny muzycznej takich jak: Maryla Rodowicz, Michał Bajor, Bohdan Łazuka, Izabela Trojanowska, Doda i Urszula. We wrześniu 2021 r. Ania Byrcyn z jego kompozycją „Chowam się” wygrała główną nagrodę im. Anny Jantar w Konkursie Debiutów na 58. KFPP w Opolu.

Dla Krzysztofa Krawczyka Marcin Nierubiec skomponował wcześniej piosenkę „Mijamy” na jego album „Bo marzę i śnię”, który uzyskał status podwójnie platynowej płyty. Autorką lyric video jest talentowana graficzka Anastazia Volynska.

Włoska miłość miała być wspomnieniem słynnych włoskich „cantoautorów”, hołdem złożonym wspaniałym włoskim artystom, którzy już odeszli, jak Domenico Modugno czy Lucio Dalla. Nie przypuszczaliśmy, że Krzysztof Krawczyk tak nagle znajdzie się w gronie wielkich nieobecnych, może teraz im śpiewa gdzieś na „lazurowym” festiwalu. Uważny słuchacz na pewno zwrócił uwagę, że Krzysiu nie wyśpiewał 23 tysięcy pocałunków, ograniczył

się tylko do tysiąca. Te pozostałe 23 tysiące na pewno otrzyma od swoich fanów jako wyraz ponadczasowego uwielbienia, tak by było jak w oryginale u Adriano Celentano w roku 1961: „venti quattro mila baci”! - mówi Jacek Cygan, autor tekstu.

- To pierwsza z niepublikowanych za życia Krzysztofa Krawczyka piosenek, którą nagrał przed opuszczeniem ziemskiego padolu. Żyjemy w smutku po śmierci wielkiego Artysty, ale tym bardziej te smutne jesienne dni chciałbym ubarwić piosenką, kiedy światło słońca miało dla niego włoską barwę. Krzysztof bardzo lubił włoskie piosenki i nagrał wiele oryginalnych włoskich przebojów i piosenek utrzymanych w tym stylu. Zresztą od strony ojca Januarego płynęła w nim kropka włoskiej krwi - dodaje Andrzej Kosmala, wieloletni menedżer i przyjaciel Krzysztofa Krawczyka.

Piosenka ukaże się na płycie „Canzone d'Amore” w cyklu „Winyłowa Kolekcja” przygotowywanej przez wytwórnię MTJ.

Krzysztof Krawczyk określany był przez media „legendą polskiej piosenki”. W 2004 r. fraza „Krzysztof Krawczyk” znalazła się na siódmym miejscu w kategorii najpopularniejszych wykonawców polskich oraz na siódmym miejscu w kategorii najpopularniejszych Polaków w opublikowanym przez Google rankingu najczęściej wyszukiwanych haseł w polskim Internecie. W 2006 r. znalazł się na piątym miejscu rankingu osób, które podbiły serca Polaków, sporządzonym przez TNS OBOP na zlecenie dziennika „Fakt”.

Artysta zmarł 5 kwietnia w Łodzi, pozostawiając fanów w rozpacz.

Wiadomo, że na premierę czekają też inne piosenki nieodżałowanego Trubadura.

# Loty Dubaj - Mińsk są w większości wypełnione obywatelami Iraku

**Mińsk**

**Aleksandra Kielczykowska**  
aleksandra.kielczykowska@polskapress.pl

**Białoruski, niezależny portal Nexta opublikował na Twitterze nagranie z lotniska w Mińsku. Widać na nim dużą liczbę czekających osób.**

„Większość lotów Dubaj - Mińsk liniami lotniczymi Flydubai jest wypełniona obywatelami Iraku. Wielu z przyjeżdżających tłoczy się na lotnisku, śpiąc na siedzeniach i leżąc na podłodze” - przekazał portal.

Nexta dodała, że mińskie lotnisko przechodzi załamanie.

Już wcześniej portal informował o tłumach na białoruskim lotnisku. Pod koniec września informowano, że „każdego dnia samolotami czarterowymi do Mińska przylatuje około 180 pasażerów z Syrii i Iraku”.

„Loty organizują białoruskie biura podróży. Każdego dnia starają się o 200 wiz dla Irakijczyków i Syryjczyków” - napisano na Twitterze.

Migranci gromadzą się na lotnisku w Mińsku, gdzie czasami mają wybuchać między nimi bójkę. Nexta informowała wtedy, że coraz więcej migrantów z Białorusi próbuje się przedostać do Niemiec przez tereny Polski. Pomagają im w tym przemytnicy.

Od początku roku prób nielegalnego przekroczenia granicy było 18,3 tys. To naprawdę olbrzymia liczba - poinformowała



Zapora na granicy węgiersko-serbskiej: ogrodzenie z drutu kolczastego wspomagane przez system kamer

**Za stawianie zapory ma odpowiadać komendant główny Straży Granicznej, a inwestycja zostanie sfinansowana z budżetu państwa**

podczas środowego briefingu prasowego ppor. Anna Michalska, rzecznik komendanta głównego Straży Granicznej.

Dodała, że „od kilku dni na granicy polsko-białoruskiej jeżdżą samochody Wojska Polskiego oraz Straży Granicznej, z których za pośrednictwem megafonów funkcjonariusze informują osoby, które nielegalnie próbują przekroczyć granicę, że

jest to granica strzeżona i za jej przekroczenie grozi kara”.

- Komunikaty wygłaszane są w czterech językach: angielskim, francuskim, arabskim oraz perskim - wyliczyła.

Tymczasem w Polsce w środę późnym wieczorem w Sejmie odbyła się debata dotycząca budowy zapory na granicy polsko-białoruskiej. Koalicja Obywatelska oraz Lewica wniosowały o odrzucenie projektu ustawy.

Stanowisko klubu PiS przedstawił poseł Arkadiusz Czarotowski, który wskazywał, że „mamy do czynienia z największym kryzysem na polskiej granicy po 1989 roku”.

- Dzisiaj to Polska jest tym miejscem, gdzie bronimy granicy UE. Dzisiaj to Polska jest tym miejscem, w którym rozgrywa

się najbardziej zjadła wojna hybrydowa - mówił. - Eskalacja ze strony reżimu Łukaszenki narasta i na to powinniśmy wszyscy razem odpowiedzieć.

W projekcie określono, że zapora rozumiana jest jako „urządzenia budowlane, budowle lub inne obiekty budowlane, wraz z instalacjami oraz infrastrukturą towarzyszącą, w tym elektroniczną lub telekomunikacyjną”.

Według rządowych szacunków wpisanych do Oceny Skutków Regulacji projektu ustawy wynika, że wejście w życie ustawy będzie kosztowało 1 mld 615 mln złotych. W tym mieści się budowa fizycznej bariery - 1,5 mld złotych oraz urządzenia techniczne 115 mln złotych.

# Zamachowiec strzelał z łuku do przypadkowych osób. Zabił pięć

**Kongsberg**

**Tomasz Dereszyński**  
t.dereszynski@polskatimes.pl

**Kilka osób nie żyje, wiele zostało rannych w ataku, do którego doszło w środę wieczorem w mieście Kongsberg w Norwegii. Policja zatrzymała sprawcę.**

37-letni obywatel Danii jest oskarżony o zabicie czterech kobiet i mężczyzny w środę wieczorem w południowym mieście Kongsberg.

Regionalny komendant policji powiedział, że funkcjonariusze ostatnio kontaktowali się z mężczyzną w 2020 roku. - Ofiary szaleńca były w wieku od 50 do 70 lat - powiedział dziennikarzom szef policji w czwartek.

Z informacji wynika, że policja norweska namierzyła zama-



Do środowego wieczora miasto Kongsberg było ciepłe i przytulne. Zamach zmienił wszystko

chowca już sześć minut po rozpoczęciu ataku, ale wystrzelił kilka strzał w stronę funkcjonariuszy i uciekł. Został złapany o godz. 18.47 - 35 minut po rozpoczęciu ataku.

Policja oddała strzały ostrzegawcze, gdy mężczyzna został ostatecznie aresztowany, ale nie

jest jasne, czy funkcjonariusze byli uzbrojeni, kiedy po raz pierwszy natknęli się na podejrzanego. Norweska policja zwykle nie nosi przy sobie broni - broń jest trzymana na posterunkach policji lub w radiowozach.

W Norwegii atak Duńczyka wywołał szok. Media porównują

to do sytuacji, gdy skrajnie prawicowy ekstremista Anders Behring Breivik zamordował 77 osób, w większości nastolatków, na wyspie Utøya w lipcu 2011 r.

Brytyjka Fiona Herland, która od pięciu lat mieszka w Kongsbergu, określiła miasto jako bardzo ciepłe, przytulne miejsce. - Tutaj nic się nie działo - powiedział reporterowi BBC News. - To jest absolutnie dewastujące. Można poczuć, że atmosfera tutaj „pociemniała” - dodała.

Zamachowiec trafił na posterunek do Drammen, gdzie był przesłuchiwany przez kilka godzin.

Podejrzany ma mamę Dunkę i ojca Norwega. Prokurator prowadząca sprawę powiedziała, że mężczyzna mieszkał w Kongsbergu od kilku lat.

Po ataku funkcjonariuszom policji w całym kraju nakazano noszenie broni palnej jako dodatkowy środek ostrożności, ale „jak dotąd nic nie wskazuje na zmianę krajowego poziomu zagrożenia” - podała policja w oświadczeniu.

**KRZYSZTOF KRAWCZYK**

**"WŁOSKA MIŁOŚĆ"**

Do piosenki „Włoska miłość” powstał klip wideo. Jest do obejrzenia na platformie YouTube



Sadyzm, wściekłość, żądza  
mordu. Polscy seryjni zabójcy

str. 12-13

Konklawe 1978. Jak Karol Wojtyła  
został papieżem

str. 16

Inflacja i dobrobyt. Jaka  
przyszłość czeka Polaków?

str. 22

# magazyn



FOT. DAVID ŁUKASIK

Pan Mariusz spędził w lesie w Skorzeszycach półtora tygodnia. Nie chciał niczyjej pomocy. Jest wdzięczny mieszkańcom za życzliwość. Teraz wyjechał do Holandii

## Pan Mariusz uciekł przed pandemią do lasu. Zapewnia, że jeszcze wróci



# Sadyzm, wściekłość, żądza mordy.

## Polscy seryjni zabójcy

Tomasz Chudzyński  
tomasz.chudzynski  
@polskapress.pl



### Rozmowa

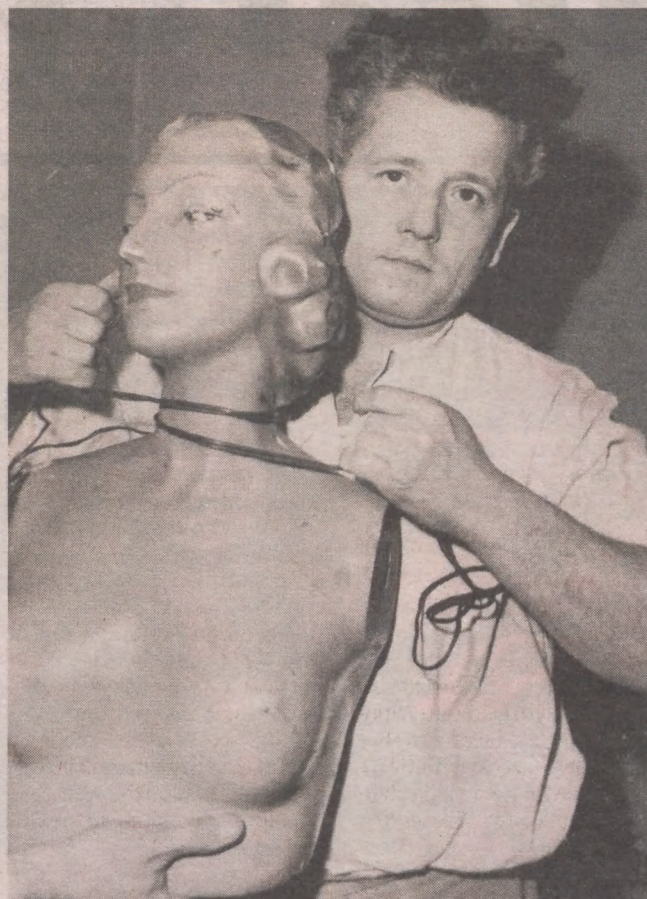
**Seryjni mordercy fascynują i przerażają. Kiedy spojrzymy na życiorysy wielu z nich, to do pewnego stopnia są to „normalni” ludzie - tacy jak większość z nas. Zazwyczaj są nieśmiali, zamknięci w sobie. Ich drugie oblicze charakteryzuje sadyzm, wściekłość czy żądza mordy - mówi dr Andrzej Gawliński, kryminalista, wykładowca akademicki, autor książki o seryjnych zabójcach - Bogdanie Arnoldzie, Edmundzie Kolanowskim, Mieczysławie Zubi i Piotrze Trojaku.**

przystojny, powiedzielibyśmy nawet, że czarujący. Dziś jest częścią popkultury. Seryjni mordercy są nieśmiali, zamknięci w sobie. Mają dwie twarze, z których drugą charakteryzuje właśnie sadyzm, wściekłość czy żądza mordy. Nawiązując do płci, zgadza się - statystycznie najczęściej seryjnymi mordercami są mężczyźni, natomiast ich ofiarami padają kobiety.

**Niemal wszyscy „seryjni”, których udało się schwycić do czasu moratorium na wykonanie kary śmierci (w czasach PRL), zostali straceni. Badano ich psychiatrycznie. Bogdan Arnold - Władca Much czy Mieczysław Zub - Fantomas nie wykazywali oznak schorzeń, podobnie jak Joachim Knychała czy Karol Kot. To były rzetelne badania? Może dzisiejszy stan wiedzy pokazałby coś innego u tych osób?**

Opinie sądowo-psychiatryczne i psychologiczne wydane w tych sprawach oparte były na badaniach przeprowadzanych zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy. Trudno jest dywagować na ten temat. Od tamtych czasów minęło kilkadziesiąt lat. W PRL, po decyzji Rady Państwa o nieskorzystaniu z prawa łaski, skazanemu na „kaes” zostawały mniej więcej dwa tygodnie życia. Nie było tak, jak to widzimy np. w USA, że sprawcy, w tym seryjni, spędzają wiele lat w celach śmierci. Profesor Widacki, znany kryminalista, spotkał się z Knychałą. Wymieniał z nim również korespondencję, między innymi na temat wykrywalności seryjnych sprawców. Knychała podzielił się ciekawymi uwagami. Te wszystkie relacje mogą być użyteczne w praktyce śledczej.

**Fantomas był prymitywnym osiłkiem, Władca Much alkoholikiem, a jedna z opinii mówiła, że był to człowiek skrajnie leniwy, dlatego przechowywał zwłoki ofiar we własnym mieszkaniu. Zdjęcia Joachima Knychały czy Piotra Trojaka sprawiają, że po ciele przechodzą ciarki. Tak wygląda zło? A może jak Leszek Pękalski, Wampir z Bytowa, niepozorny, wręcz „ciapowaty”, a w rzeczywistości bardzo silny, sprawny...**



Bogdan Arnold - Władca Much, zamordował cztery prostytutki. Ich szczątki przechowywał we własnym mieszkaniu



Mieczysław Zub - Fantomas, seryjny zabójca i gwałcieł

Te przypadki mogą nam uświadomić, że zło nie ma jednej postaci. Osobowość każdego ze wspomnianych sprawców była inna. Oni na co dzień, mniej lub bardziej poprawnie, funkcjonowali w swoich środowiskach. Mordowali, jednocześnie wypełniając swoje role - męża, ojca, syna.

**Poświęcił pan polskim seryjnym zabójcom kilka książek, w tym ostatnią o tzw. Zimnym Chirurgu z Poznania, Edmundzie Kolanowskim. Kilogramy starych akt, zdjęcia z miejsca zbrodni. Kto był najgorszy? Zasłużył na miano bestii?**

Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem i nie robiłem tego typu „rankingów”. Poza tym żadnego ze sprawców, których opisałem w książce, nie nazwałem bestią, bo zależało mi, aby dokonać obiektywnej rekonstrukcji zbrodni. Analizowałem sposób ich działania i starałem się odpowiedzieć na pytanie, co właściwie doprowadziło do tego, że zaczęli mordować. Mimo że ich celem było zaspokojenie popędu seksualnego, to byli to zupełnie różni sprawcy. Ofiarami Bogdana Arnolda zostały cztery przygodnie poznane prostytutki. Wykorzystał je seksualnie, po czym zamordował. Zwłoki przechowywał u siebie w niewielkim mieszkaniu. Żył z nimi pomimo postępującego rozkładu gnilnego ciała swoich ofiar. Mieczysław Zub również zabił cztery kobiety. Obok tego dokonał kilkunastu zgwałceń lub ich usiłowań oraz kilku kradzieży. Edmund Kolanowski natomiast zamordował trzy kobiety, dokonał wielu zbędnoszczęceń zwłok. Z ciała wycinał narządy płciowe oraz piersi, które następnie przyśzywał do zrobionego przez siebie manekina, przy którym masturbował się przez kilka dni.

**Specjalnie nie wymieniłem Wampira z Zagłębia, za którego uznano Zdzisława Marchwickiego. Według wielu ekspertów ta sprawa nie została należycie wyjaśniona, zresztą już w tamtym czasie były wątpliwości co do winy Marchwickiego. Wiemy, że w czasie, gdy toczyło się śledztwo o kryptoni-**

**mie „Anna”, w Zagłębiu popełnił samobójstwo, uprzednio mordując swoją żonę i dzieci, pewien pokojowy malarz. To mocny trop w sprawie Wampira?**

Bez wątplenia sprawa Wampira miała wymiar polityczny. Jedną z ofiar była bratanica Edwarda Gierka. Zdzisława Marchwickiego skazano mimo wielu wątpliwości i słabego materiału dowodowego. Piotr O., samobójca, o którym mówisz, mógł być wspomnianym Wampirem, który w latach 1964-1970 zabił czternaście kobiet, usiłował zabić siedem kolejnych. Prawdopodobnie nigdy się już nie dowiemy, jaka była prawda. Samobójca przed odebraniem sobie życia podpalił miejsce zdarzenia, tak więc niemożliwe było pobranie jakiegokolwiek materiału porównawczego. Poza tym Wampir, który sam wymierzył sobie sprawiedliwość, był nie na rękę partii. Proces musiał się odbyć. I taki się odbył - pokazowy w Hucie Silesia. Po śmierci Piotra O. zbrodnie ustały, a na milicję trafiły listy od rzekomego Wampira, z których wynikało, że to koniec jego zbrodni. Czy był to zbieg okoliczności? Marchwickiego zatrzymano dopiero dwa lata później.

**Za jedną z najważniejszych nierozwiązanych spraw polskiej kryminalistyki uznaje się tę dotyczącą zabójstw homoseksualistów w Łodzi. Zabójca siedmiu osób pozostał nieuchwytny.**

Tożsamość tego sprawcy do dziś nie jest znana. W latach 1988-1993 doszło do morderstw siedmiu homoseksualistów. Wszyscy mężczyźni, poza jednym, zginęli w swoich mieszkaniach, w trakcie lub po stosunku seksualnym. Zostali uduszeni lub wykrwawili się w wyniku ran zadanych nożem. Z miejsca zdarzenia ginęły niekiedy drobne przedmioty należące do ofiar. Wykonano wiele czynności śledczych. Poddano obserwacji środowisko łódzkich homoseksualistów, którzy spotykali się na tzw. pikietach, m.in. na dworcu Łódź Fabryczna. Niektórzy przesłuchani świadkowie mówili o „tajemniczym Romanie”. Udało się o nim zebrać tylko jakieś ogólne informacje.



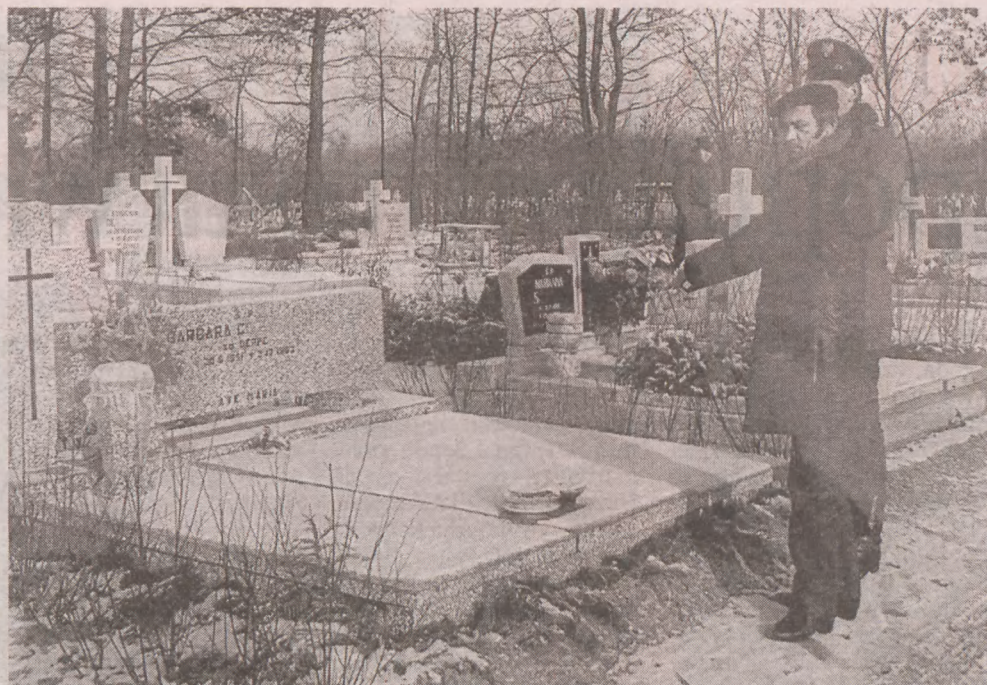
Jednak poza odpowiedzią na pytanie, kim był sprawca, nasuwają się jeszcze dwa - jaka była jego motywacja i właściwie dlaczego przestał zabijać? Powstało na ten temat wiele hipotez. Mógł on działać z pobudek czysto seksualnych, ale także być sprawcą w typie misjonarza (z klasyfikacji FBI). Jego celem mogło być więc np. eliminowanie homoseksualistów. Być może nie akceptował swojej orientacji lub w przeszłości został skrzywdzony przez mężczyznę. Dlaczego przestał zabijać? Możliwe, że trafił do więzienia za inne przestępstwo, wyjechał lub zmarł. I to ostatnie jest dość prawdopodobne, bo jeden ze świadków, który miał kontakt seksualny z Romanem, zmarł na AIDS. Sprawą aktualnie zajmuje się Archiwum X.

Ze Śląska byli ponadto m.in. Plewa i Kukuła. Jak spojrzymy na mapę Polski, to faktycznie na Śląsku odnotowano największą liczbę seryjnych sprawców. Trudno tak naprawdę odpowiedzieć na pytanie o przyczynę tego stanu. Swojego czasu Śląsk był specyficznym regionem. Zagęszczenie ludności to nie jedyna kwestia. Był to też region z ogromną liczbą napływowej ludności, biedy, a co za tym idzie i przestępczości. W Polsce Ludowej sprawca

**W wielu przypadkach rodziny seryjnych morderców bywają rozbite. Nierzadko oni sami zostają odrzuceni w dzieciństwie.**

seryjny był co prawda pewnym novum, ale w tamtym okresie miało miejsce zdecydowanie więcej takich przypadków niż dziś. Tak na marginesie warto wspomnieć, że 80 proc. wszystkich seryjnych morderców na świecie działało w USA.

**Na Pomorzu mieliśmy Wampira z Bytowa, Leszka Pękalskiego, skazanego za jedno zabójstwo, choć**



Edmund Kolanowski w czasie wizji lokalnej na cmentarzu

**wiele wskazuje, że zamordował co najmniej kilka kobiet. Jest Piotr Trojak, Morderca z Wiatraka, był Paweł Tuchlin - Skorpion. To były wstrząsające sprawy...**

Pękalski, po odsiedzeniu kary 25 lat pozbawienia wolności, przebywa aktualnie w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie. Przyznawał się do kilkunastu zabójstw. Dlaczego?

Na to pytanie nawet dziś brak jest konkretnej odpowiedzi. Tuchlin, poza Wampirem z Zagłębia, zaliczany jest natomiast do najgroźniejszych polskich seryjnych sprawców - 9 zabójstw i 11 usiłowań. Co do Trojaka, wydaje mi się, że to najbardziej kontrowersyjna sprawa. W 2002 r. zabił chłopca w Lisewie Malborskim. Za ten czyn skazano na karę 15 lat pozbawienia wolności niewinnego męż-

czynę, Tomasza K. 30 września 2005 r. Trojak zaatakował ponownie. Tym razem w Cieplewie pod Pruszczem Gdańskim. Jego ofiarą był kolejny chłopiec. Tego samego dnia Trojaka zatrzymano. W pierwszym śledztwie dotyczącym zbrodni w Lisewie popełniono wiele błędów. Oparto się głównie na śladzie zapachowym oraz na przyznaniu się do winy Tomasza K., który był upośledzony

umysłowo. Trojak za te dwie zbrodnie odsiadywał karę dożywotniego pozbawienia wolności.

**Dlaczego wielu zwykłych ludzi fascynuje, choć pewnie i przeraża, temat seryjnych morderców? Programy w tv, literatura na ten temat mają się dobrze... Są filmy, seriale, np. „Mindhunter” na podstawie wspomnień profilerów FBI.**

Nie da się ukryć, w ostatnich latach ta tematyka cieszy się w Polsce sporym zainteresowaniem. Seryjni mordercy fascynują i przerażają. Kiedy spojrzymy na życiorysy wielu z nich, to do pewnego stopnia są to „normalni” ludzie - tacy jak większość z nas. Mają dom, rodzinę, dzieci i pracę. Co prawda niektórzy z nich od młodości popadają w konflikty z prawem i zanim zaczęła mordować, rozwijają swoją karierę przestępczą. Pomijając jednak skrajne przypadki, w których sprawcy są brutalni również dla bliskich, to tak jak wspominałem, zwykle mają oni dwie twarze. Poza tym liczba ofiar również oddziałuje na wyobraźnię czytelnika czy widza. Całe szczęście seryjni mordercy stanowią jedynie niewielki odsetek w ogólnej populacji sprawców przeciwko życiu i zdrowiu. ©

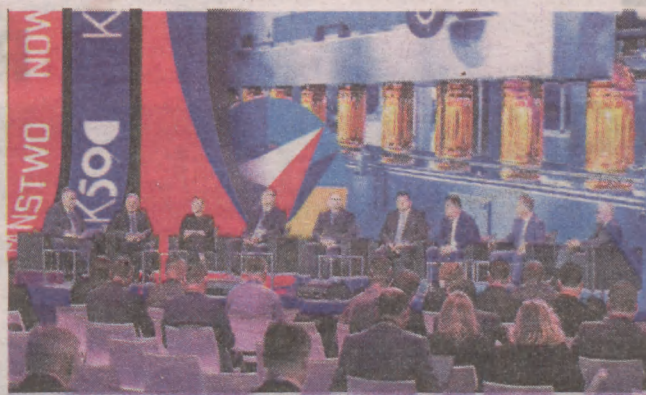
FOT. ANDRZEJ GAWLIŃSKI - ZDJECE WŁASNE/AGTA SPRAWY

MATERIAL INFORMACYJNY PGNiG

0010234589

## Paliwa przyszłości. Jak zmienią się w najbliższych latach rynki energetyczne?

Podczas Kongresu 590 prelegenci skupili się m.in. na tematyce transformacji energetycznej oraz gospodarczych możliwościach dostosowania się do nowych wyzwań zielonej transformacji. Przedstawiciele różnych sektorów rodzimej gospodarki i polityki dyskutowali, w jaki sposób w najbliższych dekadach zmienią się zasady, na jakich działać będą polskie i światowe rynki energetyczne.



Pandemia koronawirusa zachwiała europejską gospodarką, nie zatrzymała jednak energetycznej transformacji, także w Polsce.

**Jacek Sasin: Nie zdusiliśmy inwestycji, choć była pokusa, żeby oszczędzać**  
W trakcie panelu „Nowe możliwości polskiej gospodarki” wicepremier Jacek Sasin podkreślił, że to nie przypadek, iż nasz kraj przeszedł przez światowy kryzys gospodarczy w miarę suchą stopą. – Zanim przyszedł poprzedni rok, który był rokiem załamania, to polska gospodarka od kilku lat rozwijała się w bardzo dobrym tempie. Wzrost był jednym z najwyższych w UE. Cały czas byliśmy w czołówce – podkreślił.

Dodał, że po koronawirusowym kryzysie przyszło „odbicie”. – Spodziewaliśmy się, że tak będzie, więc podejmowaliśmy odważne decyzje. Nie zdusiliśmy inwestycji, choć była pokusa, żeby oszczędzać, żeby odkładać pieniądze (...) My powiedzieliśmy: „nie tędy droga”. Spółki, dzięki wsparciu, nie przerywały produkcji, choć popyt był nieco zduszony w trakcie pandemii – mówił minister Aktywów Państwowych. Zdaniem Sasina owy wzrost nie jest zjawiskiem „chwilowym”. – Możemy mieć wzrost na poziomie 8 proc. PKB (...) Od 6 lat uprawiamy politykę uszczelniania budżetu. Mieliśmy dzięki temu pieniądze dla firm. Dzisiaj mamy firmy, które nie mu-

szą podnosić się z upadku, podnosić swojego zaplecza – przekonywał minister.

**Prezes PGNiG: Polscy odbiorcy nie muszą martwić się o dostawy gazu**

O bezpieczeństwo gazowe naszego kraju pytany był natomiast Paweł Majewski, prezes Zarządu PGNiG. Zapewnił on, że wyniki jego firmy są stabilne, więc odbiorcy nie muszą martwić się o dostawy gazu. – Nasza działalność oprócz tego, że jest stricte biznesowa, to także polega na zabezpieczeniu ciągłych nieprzerwanych dostaw gazu do polskich odbiorców – mówił. Dodał, że wiąże się z tym konieczność dywersyfikacji dostaw gazu na polski rynek. Majewski stwierdził, że trud-

no nie zauważyć, iż Rosja za pomocą Gazpromu steruje w pewnym sensie rynkiem gazu w Europie, posiadając dominującą pozycję i siłą rzeczy wpływa także na gigantyczny wzrost cen gazu. Wskazał, że to wszystko po to, żeby wymusić certyfikację Nord Stream 2, który w jeszcze większym stopniu uzależni Europę Zachodnią i Południową od dostaw gazu z kierunku wschodniego. – Dla nas to nie jest pierwszozna. My od wielu lat przygotowujemy się na to, aby się uniezależnić od dostaw gazu z Rosji. W ostatnim czasie zwiększamy wolumeny importu gazu z innych kierunków – tłumaczył.

**Transformacja energetyczna – ewolucja czy rewolucja?**

Z kolei Artur Cieślík, wiceprezes Zarządu ds. strategii i regulacji w PGNiG, podkreślił w rozmowie z Polska Press Grupą, że zmiany klimatyczne powodują ogromną presję na zmiany regulacyjne. – Chcielibyśmy, aby transformacja energetyczna prowadzona była w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny. My jako PGNiG głęboko wierzymy, że to właśnie gaz ziemny może być w tej

ewolucji do gospodarki zeroemisyjnej paliwem przejściowym. W Polsce nie mamy energetyki jądrowej, Komisja Europejska ma zakusy na szybkie wyeliminowanie węgla z energetyki i ciepłownictwa, więc gaz ziemny może w sposób ewolucyjny, ale także technicznie możliwy, zastąpić paliwo węglowe – zaznaczył Cieślík.

**Wodór paliwem przyszłości?**

Z kolei w trakcie panelu „Wodór i magazynowanie energii” eksperci zastanawiali się, jakie paliwo zastąpi w najbliższym czasie węgiel i w jaki sposób zabezpieczymy jego odbiór. Artur Michałowski, p.o. prezesa Zarządu Tauron Polska, wskazał, że każdy obywatel UE chciałby żyć w czystym środowisku, jednak „zdrowa energia bez wparcia państwa będzie bardzo trudna do zrealizowania”. – Zwrot jest jednak w dobrym kierunku. Tauron to południe Polski, czyli przemysł ciężki, górnictwo, hutnictwo, energetyka. Bez pomocy państwa z górnictwem będzie ciężko. Nie odstępujemy jednak od zielonego zwrotu. Inwestujemy w farmy wiatrowe i farmy słoneczne. Dziś się na tym

nie zarabia, to na razie jest inwestowanie. W przyszłości będzie to jednak biznes. Musimy zmodernizować energetykę, musimy mieć gdzie tę energię magazynować, jeśli ona ma być tania. Aby iść w kierunku zielonego zwrotu, potrzebne jest wsparcie – przekonywał. Wiceprezes Zarządu PGNiG ds. Rozwoju Arkadiusz Sekściński wskazał w rozmowie z Polska Press Grupą, że zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej mówi się bardzo dużo o gospodarce wodorowej. – Wodór ma być kolejnym etapem transformacji energetycznej. UE posiada strategię wodorową, a w Polsce kończą się rządowe prace nad taką strategią i wydaje się, że w przyszłości wodór jako gaz może być świetnym uzupełnieniem dla gazu tradycyjnego – tłumaczył. Sekściński dodał, że pierwszym obszarem, w którym pojawi się technologia wodorowa, będzie transport, zwłaszcza transport miejski. – Podobnie będzie w energetyce, dzisiaj przestawiamy się bardzo mocno z węgla na gaz, ale w przyszłości prawdopodobnie część tego gazu spalane w turbinach to będzie gaz w postaci wodoru – mówił.



# Pan Mariusz uciekał przed pandemią i stał się... popularnym surwiwalowcem

Paulina Baran  
paulina.baran@polskappress.pl



## Ludzie

**Robił pranie w rzece, jadł to, co uzbierało w lesie, a dzięki wielkiemu zainteresowaniu mediów stał się najstojniejszym ostatnio surwiwalowcem w Polsce. 54-letni pan Mariusz, który miał dość pandemii i uciekał od cywilizacji, już opuścił las w Skorzeszycach w Górach Świętokrzyskich, w którym wykopał ziemiankę. Mężczyzna wrócił ze swoim synem do Holandii, ale zapewnił nas, że jeszcze kiedyś wróci. Co ciekawe, o ucieczce od codzienności marzą kolejne osoby, więc nie jest wykluczone, że ziemianka w Skorzeszycach znajdzie jeszcze nowych kolatorów. I to już niedługo.**

To była fantastyczna przygoda, czas który spędziłem w skorzeszyskich lesie pozwolił mi wypocząć jak nigdy. Kilka dni temu przyjechał jednak po mnie syn i zabrał ze sobą do Holandii - mówił 54-letni pan Mariusz, dziękując wszystkim mieszkańcom za ciepłe przyjęcie i za każdą okazaną pomoc. Mężczyzna dodał, że zostawił swoją ziemiankę w nienaruszonym stanie i na pewno kiedyś do niej wróci.

### Jak scenariusz do filmu

Kiedy pierwszy raz odwiedzili 54-letniego pana Mariusza w lesie w Skorzeszycach opowiedział nam niezwykle historię swojego życia. Okazało się, że mężczyzna w młodości chciał zostać księdzem i poszedł do seminarium, ale po kilku miesiącach je opuścił, bo przełożeni stwierdzili, że ma większe powołanie do małżeństwa niż do kapłaństwa.

- Potem stwierdziłem, że muszę się wyszaleć, więc ślub wziąłem dopiero po trzydziestce - uśmiechał się pan Mariusz i wyjaśniał, że po 3,5 roku małżeństwa rozstał się z żoną i przez trzynaście lat samotnie wychowywał syna. - Najpierw pracowałem w Polsce, byłem piekarzem, a ostatnie lata spędziłem w Holandii, gdzie także zajmowałem się produkcją jedzenia. Kiedy wróciłem do kraju, miałem już dość tej całej pandemii, ciągłych nakazów, zakazów, robienia testów na koronawirusa. Zacząłem oglądać na YouTube filmiki dotyczące osób mieszkających na łonie natury, dowiedziałem się jak wybudować ziemiankę, teraz sam próbuję życia w lesie i przyznam szczerze, że czuję się rewelacyjnie - mówił pan Mariusz.

Dlaczego na miejsce swojego „domu” wybrał właśnie Skorzeszycy? - Mam kolegę w Busku - Zdroju i wiosną tego roku przejeżdżałem tędy ze

swoją ex dziewczyną. Nie wiem czemu, ale urzekło mnie to miejsce, zapytałem właścicielki lasu, czy mogę tutaj na jakiś czas zamieszkać, zgodziła się więc jestem - dodał z uśmiechem.

### Ludzie się go bali

Pojawienie się „człowieka z lasu” wielu mieszkańców Skorzeszyc mocno zaintrygowało, część osób się przestraszyła. - Najpierw ludzie mówili, że koło oczyszczalni powstaje jakieś osiedle i twierdzili, że nawet jeden pan już tam mieszka. Potem odbierałem telefony z prośbą o interwencję, bo ludzie zwyczajnie się go bali i nawet na grzyby przestali chodzić - opowiadał sołtys Skorzeszyc, Wiesław Janus i wyjaśniał, że ostatecznie wybrał się do pana Mariusza razem z policją. - Pan okazał się bardzo kulturalny, przywitał nas słowami „Szczęść Boże”, pokazał dowód osobisty, powiedział, że ma mieszkanie w Elblągu, lubi

naturę i tu odpoczywa - wspominał sołtys.

### Mówił, że chciałby tu zostać dłużej

Pomoc panu Mariuszowi zaoferowali urzędnicy z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Górnicy, ale mężczyzna grzecznie za nią podziękował. - Ja nic nie potrzebuję. W ziemiance mam materac i ciepły śpiwór, w nocy jest mi wręcz gorąco. Jedyne czego teraz chcę, to móc dalej tutaj mieszkać, bo z dala od zdobyczy cywilizacji czuję się szczęśliwy, codziennie czytam Pismo Święte i mam czas na rozmyślenia. Żywię się tym, co uzbieram w lesie, czasem kupię kawałek boczku i chleb, pranie robię w rzece. Zapewniam wszystkich, że absolutnie nie jestem groźny, mieszkańcy Skorzeszyc mogą mnie czasem spotkać w sklepie lub w kościele, ale jeżeli ktoś ma ochotę porozmawiać i napić się ciepłej herbaty, to zapraszam. Służę

dobrą radą, chętnie wysłucham, doradzę - zapewniał „człowiek z lasu”. Ostatecznie mężczyzna nie odpoczął na łonie natury tak długo jak planował, ponieważ pewnego dnia przyjechał po niego syn i razem wrócili do Holandii.

### Mężczyzna zyskał sobie wielką przychylność mieszkańców

Mimo że pan Mariusz spędził w lesie w Skorzeszycach tylko półtorej tygodnia, to kiedy ludzie zobaczyli, że jest niegroźny, chętnie oferowali mu pomoc. - Mieszkańcy odebrali tego pana bardzo przyjaźnie, przekonali się, że nie jest żadnym przestępcą, czy zbiegiem tylko normalnym człowiekiem, który chce odpocząć w lesie - wyjaśnia sołtys Skorzeszyc, Wiesław Janus i dodaje, że ludzie chętnie odpowiedzieli na zaproszenie pana Mariusza i przychodzili, żeby z nim porozmawiać. - Jeden pan kopał akurat ziemniaki

REKLAMA

0010301378

## Dbajmy wspólnie o rozwój rolnictwa

### Nasz gaz - Twój sukces

**ORLEN Paliwa**



ZAPYTAJ NAS: ☎ 801 805 541 ☎ 603 394 708

✉ lpg.luz.ornenpaliwa@ornen.pl

SPRAWDŹ:

www.ornenpaliwa.com.pl





FOT. DAVID ŁUKASIK

FOT. DAVID ŁUKASIK

Pan Mariusz spędził w lesie w Skorzeszycach półtora tygodnia, ale zapewnia, że jeszcze kiedyś tu wróci

Z sołtysem Skorzeszyc Wiesławem Janusem, który wspierał survivalowca

i powiedział panu Mariuszowi, żeby przyszedł i uzbierał trochę dla siebie, co spotkało się z jego wielkim zadowoleniem - wspomina sołtys i dodaje, że mieszkańcy często dzwoniли do niego i dopytywali, czy

mogą w jakiś sposób wspomóc „człowieka z lasu”.

**Ziemianką już zainteresowani są nowi „lokatorzy”**

Co ciekawe o ucieczce od codzienności marzą kolejne

osoby, więc nie jest wykluczone, że ziemianka w Skorzeszycach znajdzie jeszcze nowych kolatorów. - Kiedy jeszcze w swojej ziemiance mieszkał pan Mariusz, przyjechał do mnie mężczyzna, który nie-

gdyś był leśniczym na tych terenach i dobrze zna te lasy. Mężczyzna poprosił o spotkanie z panem Mariuszem, porozmawiali sobie i okazało się, że leśniczy marzył o tym, żeby spróbować survivalu ale trochę

się bał, a teraz ma już nieco utarte szlaki - wyjaśnia sołtys i dodaje, że w pewnym momencie o możliwość zamieszkania w ziemiance zaczęły go pytać kolejne osoby. - Pomyślałem sobie wtedy: Jezu! Osiedle

tu powstanie. Najśmieszniejsze było to, że początkowo ludzie faktycznie myśleli, że koło oczyszczalni powstaje osiedle, a jak tak dalej pójdzie to okaże się, że to były prorocze słowa - mówi z uśmiechem. ©P

REKLAMA

0110277254



należy do:



WŁASNY PRĄD BEZ PODWYŻEK

30000zł

rabatu na fotowoltaikę  
ESOLEO\*



### Światowa jakość, lokalne ceny

Wybierz ESOLEO, które zbudowało największą farmę fotowoltaiczną w Europie Środkowej – o mocy 70 MWp. Nasi eksperci są w całej Polsce, a teraz mogą wykonać instalację w Twoim domu.

### Załatwimy wszystko za Ciebie

Pomożemy Ci na każdym etapie inwestycji, załatwimy formalności i możemy pomóc w pozyskaniu finansowania – oszczędności mogą być większe niż raty za fotowoltaikę już w 1 roku po instalacji!

### Jesteśmy blisko Ciebie

Wejdź na [www.esoleo.pl](http://www.esoleo.pl), zostaw nam swój numer, a nasz Doradca Klienta z Twojej okolicy, zadzwoni i umówi się z Tobą na bezpłatny audyt.



# Konklawe 1978. Jak kardynał Karol Wojtyła został papieżem

Mariusz Grabowski

mariusz.grabowski  
@polskapress.pl

## Historia

**Konklawe, które odbyło się w dn. 14-16 października 1978 r., przeszło do historii jako tzw. drugie. To na nim wybrano polskiego kard. Karola Wojtyłę, który przybrał symboliczne imię Jan Paweł II.**

**D**laczego drugi? Bo wiem niewiele wcześniej, między 25 a 16 sierpnia, odbyło się inne konklawe. Wybrano na nim kard. Albino Lucianiego, który jako pierwszy papież przybrał podwójne imię - Jana Pawła I. Zmarł po 33 dniach urzędowania.

### Konserwatyści i liberalowie

Historycy w miarę zgodnie podają statystykę konklawe: rozpoczęło się 14 października rano, uczestniczyło w nim 111 kardynałów (w tym 25 włoskich), a wśród tzw. papabili, jako dwaj główni kandydaci na nowego papieża wymieniani byli: kard. Giuseppe Siri, konserwatywny arcybiskup Genui, oraz liberalny Giovanni Benelli, abp Florencji i bliski współpracownik zmarłego Jana Pawła I. Papabili to nieoficjalne określenie osób uważanych przez watykanistów za ewentualnych kandydatów na tron papieski. Pod uwagę brany był także Sebastiano Baggio. Polaka wśród faworytów nie było.

Konfrontacja między konserwatywnym a liberalnym skrzydłem Kościoła była aż nadto widoczna. Sytuację tę hiszpański kard. Vincente Trancon komentował następująco: „Bóg poróżnił Włochów i wykorzystał ludzką złość, żeby utrudnić wybór papieża”. Do wyboru nowego papieża potrzeba było większości dwóch trzecich głosów plus jeden głos, tj. 75 głosów. Stronicy Benelliego byli pewni co do jego wyboru na papieża. Pierwsze cztery głosowania 15 października były startem Karola Wojtyły i Benelliego, żaden z nich nie odniósł jednak zwycięstwa, choć w czwartym głosowaniu Siri miał ponoć otrzymać ok. 70 głosów.

W porannych głosowaniach 16 października spadło poparcie dla Siriego i Benelliego, sporo głosów mieli natomiast



Jan Paweł II został pierwszym papieżem spoza Włoch od czasów Holendra Hadriana VI, który został wybrany w 1522 r.

otrzymać kard. Ugo Poletti, wikariusz generalny diecezji rzymskiej i archiprezbiter Bazyliki Laterańskiej oraz kard. Giovanni Colombo z Mediolanu. Wobec zaistniałego impasu zaczęto rozglądać się za kandydatami spoza Włoch i szukać kandydata kompromisowego. Pojawiły się nazwiska kardynałów Johanna Willebrandta z Holandii i Eduardo Francisco Pironio z Argentyny.

W obliczu coraz większych napięć 16 października wpływowy kard. Wiednia Franz Konenig przedstawił nieoczekiwane kandydaturę metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, argumentując: „Ma dopiero 58 lat, ale to nie powinno być przeszkodą; przeciwnie - wiele zyskałby na tym Kościół”.

### „Po co panu tyle zdjęć?”

Czy kard. Wojtyła był świadom subtelnej gry, która toczyła się między kardynałami? Cofnijmy się o miesiąc. Ostatnią noc przed wyjazdem na pogrzeb Jana Pawła I i konklawe przyszły papież spędził w domu gościnnym sióstr urszulanek na warszawskim Powiślu. „Był bardzo milczący. Pożegnaliśmy się właściwie bez słowa. Widziałem, że

nie chce nic mówić. A on już wiedział...” - wspominał prof. Stefan Świeżawski, filozof.

W Rzymie kard. Wojtyła zamieszkał w Papieskim Kolegium Polskim przy Piazza Remuria. Wczesnym rankiem 14 października 1978 r. w kaplicy kolegium odprawił mszę świętą. Po południu odjechał na konklawe samochodem prowadzonym przez brata Mariana Markiewicza ze Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego. Tu dygresja: owo wysłużone już wówczas auto kupił po latach amerykański aktor Jon Voight, odtwórca roli papieża w filmie „Jan Paweł II” z 2005 r. Gdy zbliżał się do Kaplicy Sykstyńskiej, włoski fotograf zrobił mu całą serię zdjęć. Zdumiony tym metropolita krakowski zapytał go: „Po co mi pan robi tyle zdjęć? Nie sądzi pan chyba, że to ja mógłbym zostać nowym papieżem?”.

Podczas ostatniego, 8. głosowania, mającego miejsce o godz. 16.30 w poniedziałek 16 października, kard. Karol Wojtyła, zgodnie z późniejszymi relacjami, miał uzyskać aż 99 głosów, co było liczbą dużo większą niż wymagane minimum. To wtedy prymas Polski kard. Stefan Wyszyński szepnął mu

słynne: „Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać...”. Wojtyła, zapytany, czy zgadza się z wyborem Kolegium Kardynalskiego, odpowiedział twierdząco. Przybrał wtedy imię Jana Pawła II i został pierwszym papieżem spoza Włoch od czasów Holendra Hadriana VI, który został wybrany w 1522 r.

O godz. 18.18 z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej ukazał się biały dym zwiastujący dokonanie wyboru. Oficjalne ogłoszenie wiernym rezultatów konklawe nastąpiło o godz. 18.44. Kard. Pericle Felici przedstawił je tradycyjną formułą: „Annuntio vobis gaudium magnum” („Zwiastuję Wam radość wielką”) - „Habeamus Papam” („Mamy Papieża”).

Po godz. 19 nowy papież wyszedł na balkon bazyliki Świętego Piotra i wygłosił prze-

**To wtedy prymas Polski kard. Stefan Wyszyński szepnął mu słynne słowa: „Jeśli wybiorą, proszę nie odmawiać...”**

mówienie do wiwatujących tłumów, którym był niemal całkowicie nieznany. Mówił: „Najwybitniejsi kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z dalekiego kraju, z dalekiego, ale jednocześnie jakże bliskiego poprzez komunie w chrześcijańskiej wierze i tradycji (...) Nie wiem, czy będę umiał dobrze wystąpić w waszym... naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, to mnie poprawcie”.

### „Prawdziwe trzęsienie ziemi”

Wybór krakowskiego metropolity na papieża był sporym zaskoczeniem. Zaskoczeniem było także to, że nowy papież pochodził ze słowiańskiego kraju, który w tamtym czasie należał do bloku radzieckiego. Miało to swoje późniejsze reperkusje społeczno-polityczne.

Nie brakowało obaw o przyszłość i słów krytyki wyrażanych zarówno w krajach bloku wschodniego, jak i w samych kręgach watykańskich. Hierarchowie, przede wszystkim Włosi, nie kryli swych wątpliwości, czy nawet uprzedzeń wobec nowego papieża, który przybył z innej części świata, z innymi doświadczeniami i miał całkowicie inną wizję życia Kościoła oraz jego zarządzania. Watykanisanci zanotowali wówczas, że nieufność wobec papieża Polaka odczuwało wielu bardziej postępowych katolików, gdyż postrzegali go jako konserwatyście i tradycjonalistę.

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński następnego dnia po wyborze w przemówieniu wygłoszonym w Radiu Watykańskim powiedział: „Nie jestem w stanie mówić teraz o historii życia człowieka tak mi bliskiego i związanego wspólną pracą od wielu lat, z której wytworzyła się przyjaźń i miłość Kościoła i Polski”. Dodał także, że to, co interesuje świat w nowym papieżu, który przyszedł do Rzymu z krainy Polaków, „to żywa jego wiara i duch modlitwy”. Z kolei kard. Franz Konenig powiedział po wyborze krakowskiego kardynała na papieża, że „to było psychologiczne trzęsienie ziemi dla całego wschodu Europy”.

Reminiscencje z konklawe zamieszczał też papież w swoim testamentcie: „Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: >>Zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie<<. Nie wiem, czy przytaczam to

zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem jego posłannictwa, jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i jego zwycięstwa”.

### Co było potem?

Już pierwsze dni stanowiły wyraźną zapowiedź tego, co wkrótce nazwano „polską rewolucją w Watykanie”. Niespełna dobę po konklawe papież pojechał odwiedzić w rzymskim szpitalu swego ciężko chorego przyjaciela biskupa Andrzeja Deskura. Ale jeszcze większe zdumienie - biorąc pod uwagę ówczesną sztywną etykietę protokołu w Watykanie - wywołało to, że Jan Paweł II spotkał się z dziennikarzami, którzy mogli do niego swobodnie podchodzić i z nim rozmawiać.

Oficjalna inauguracja pontyfikatu odbyła się 22 października. To obecnie dzień wspomnienia liturgicznego św. Jana Pawła II. Podczas uroczystego przekazania władzy, czyli tzw. homagium kardynałów, doszło wtedy do symbolicznego wydarzenia: polski papież złożył hołd prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

W homilii Jan Paweł II mówił wtedy: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!”. Te słowa uznano za programową wypowiedź trwającego prawie 27 lat pontyfikatu.

Jan Paweł II przeszedł do historii jako papież pielgrzym. W czasie pontyfikatu odbył 104 zagraniczne pielgrzymki do 132 krajów, w tym dziewięć do Polski, odwiedził 900 miast i miejscowości. Pokonał 1,7 miliona kilometrów, co odpowiada 30-krotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika i trzykrotnej odległości między Ziemią a Księżycem.

Pielgrzymki były impulsem do historycznych gestów papieża, wyrażających wolę dialogu i pojednania. Jako pierwszy papież w dziejach Jan Paweł II odwiedził Kościół luterński, synagogę i meczet. W 1986 r. zaprosił przedstawicieli wszystkich wyznań i religii do Asyżu na wspólną modlitwę o pokój.





## Z Facebookiem nowe europejskie firmy mogą się rozwijać.

Holenderska firma Hart voor Wijn, specjalizująca się w degustacji win, powstała online podczas pandemii. Jej właścicielka Kirsten van Harten wykorzystała Facebooka i Instagrama, aby docierać do odbiorców docelowych. „Z Facebookiem udało mi się dotrzeć do nowych klientów” – relacjonuje Kirsten. „Facebook był kluczowy dla rozwoju mojej marki podczas pandemii”.

Kirsten nie jest jedyna. Niedawne badanie wykazało, że 73% ankietowanych małych firm z UE korzystało z Facebooka i Instagrama do rozwoju działalności\*.

Wiele innych małych europejskich firm zmieniło model biznesowy i przeniosło działalność online oraz nasiliło działania w mediach społecznościowych, aby generować sprzedaż. Wiele z tych firm wybrało Facebooka. Z tego samego badania wynika, że ponad połowa małych ankietowanych firm z UE, które używają aplikacji Facebooka, uznaje je za skuteczne źródło nowych klientów w dobie pandemii.

**Z Facebookiem nowe firmy z całej Europy mogą się rozwijać.**

**Dowiedz się więcej na stronie [about.fb.com/pl/europe](https://about.fb.com/pl/europe)**

FACEBOOK



\*Badanie firmy Ipsos MORI. W globalnej ankiecie przeprowadzonej w lutym i marcu 2021 r. udział wzięło 7500 małych i średnich firm z UE.



# Całe życie harują. Na starość z ZUS-em wojują. Emerytów bój o pieniądze

Małgorzata Oberlan  
małgorzata.oberlan  
@polskapress.pl



## Primo

**Pan Ryszard z Torunia ponad 22 lata ciężko pracował jako spawacz: w stocznich na Pomorzu, przy budowie mostów w całym kraju. Na starość doczekał się „sprawiedliwości”. ZUS jego harówkę uznał za... niebyłą i, naliczając emeryturę, odmówił rekompensaty za pracę w szczególnych warunkach. Pan Ryszard musiał się z państwowym ubezpieczycielem sądzić, by wyrwać należne pieniądze. Takich ludzi są tysiące...**



Rekompensata za pracę w szczególnych warunkach podwyższa emeryturę. Niestety, często starsi ludzie muszą sądzić się z ZUS o te pieniądze i udowadniać, jak np. pan Ryszard z Torunia, że naprawdę przez ponad 22 lata harowali jako spawacze...

**P**an Ryszard ma 66 lat. Nie jest w formie. Całe życie ciężko pracował fizycznie, a do tego pod koniec drogi zawodowej miał wypadek przy pracy. Na salę sądową stawiał się o kulach, ledwo stawiając kroki. Boje z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych prawomocnie wygrał. Przy pomocy adwokata Aleksandry Chołub wywalczył rekompensatę za pracę w szczególnych warunkach (taką jest robota spawacza). Podwyższa mu ona tzw. kapitał początkowy, a więc i cały wymiar emerytury.

Pytanie brzmi, dlaczego pan Ryszard i tysiące podobnych mu rodaków muszą na starość sądzić się o należne im pieniądze z państwowym ubezpieczycielem? I dlaczego nawet po wygranej muszą kolejne długie miesiące czekać na realizację wyroku, czyli pieniądze?

### Historia spawacza. Od stoczni im. Komuny Paryskiej do sali sądowej

Urodził się w Toruniu i całe życie tu ma dom, rodzinę. Od lat 70. jednak pan Ryszard pracował w delegacjach jako spawacz. Zaczął w 1975 roku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Potem, w latach 1977-1979, spawał w Stoczni Wisła w Gdańsku. Potem miał przerwę, by w latach 80. wrócić do ciężkiego fachu - w Zakładach Budownictwa Mostowego w Warszawie.

W stołecznym przedsiębiorstwie zatrudniony był do roku 2002. Ile się najeździł po kraju budując mosty, długo by opowiadać. Ostatnie jego miejsce pracy jako spawacza to Przedsiębiorstwo Robót Mostowych „Mosty” w Łodzi - tutaj zatrud-

niony był do końca grudnia 2008 r. We wszystkich tych miejscach był spawaczem. To stanowisko, na którym zgodnie z polskimi przepisami wykonywana jest praca w szczególnych warunkach. I za to należy się wspomniana rekompensata.

- To nie jest tak, że pan Ryszard nie miał świadectw pracy, które potwierdzałyby lata pracy w szczególnych warunkach. Miał! A bywają przecież przypadki, że tego ludziom brakuje - podkreśla toruńska adwokat Aleksandra Chołub. - Tutaj oddział ZUS w Toruniu odmawiał przyznania rekompensaty, kwestionując w dokumentach naprawdę drobniarzi. A to w jednym ze świadectw pracy omyłkowo zamiast „dwójki” była „trójka”, a to w drugim nie było zakresu obowiązków, w kolejnym brakowało przytoczenia stosownego rozporządzenia. A generalnie, to owe okresy czasu pracy pan Ryszard miał poszatowane, a nie biegnące ciągiem. I już była podstawa do odmowy...

Po wypadku przy pracy pan Ryszard przeszedł na rentę. W ubiegłym roku osiągnął wiek emerytalny. Złożył wniosek o świadczenie do ZUS. I co? Decyzją z 29 września 2020 roku ZUS w Toruniu przyznał mu prawo do emerytury, ale odmówił mu dodatkowych pieniędzy. Powód? „Ubezpieczony nie wykazał ŻADNYCH okresów pracy w szczególnych warunkach”. Tak!

- W siedzibie ZUS pan Ryszard szczęśliwie powiedział, że z odmową się nie zgadza. To wystarczało. Urzędnicy byli zobowiązani spisać protokół, który mówił o odmowie i odwołaniu. Warto to podkreślić,

bo ludzie nie mają świadomości, że wystarczy to zgłosić ustnie - zaznacza adwokat Chołub. - Potem torunianin trafił do mnie i poszliśmy do sądu.

### Tak wyglądają boje z ZUS-em: szukanie dokumentów w archiwach i świadków

Aleksandra Chołub jest już zaprawiona w podobnych potyczkach z państwowym ubezpieczycielem. Sprawy emerytów nie należą do wdzięcznych, tak to określimy. Wymagają jeżdżenia po kraju i wyszukiwania dokumentów w archiwach, poszukiwań świadków (dawnych kolegów z pracy), czasochłonnych i drobiazgowych analiz oraz... anielskiej cierpliwości. Bo ZUS ma swoich prawników, którzy nie odstawiają w sądzie nogi ani na krok.

W przypadku pana Ryszarda było tak, że udało się i pozyskać dodatkowe dokumenty, i - co okazało się kluczowe - zapewnić zeznania świadków. Sami już na emeryturze, przyjeżdżali do toruńskiego sądu z Włocławka i Płocka. Tylko i aż poto, by powiedzieć prawdę o tym, że pan Ryszard pracował z nimi jako spawacz tam i tam.

Ostatecznie Sąd Okręgowy w Toruniu uznał, że mężczyzna przepracował jako spawacz dokładnie 22 lata 11 miesięcy i 15 dni. I że z tego tytułu należy mu się od ZUS rekompensata za pracę w szczególnych warunkach. To był lipiec br.

### Radość z wygranej? Ale ZUS się ociąga z wypłatą!

Wyrok w tej sprawie jest już prawomocny. Paradoksalnie, pan Ryszard nie tryska dziś radością. Owszem, cieszył się zaraz

po ogłoszeniu orzeczenia. Świadków i rodzinę zaprosił na obiad do lokalu. Do „swojej kochanej pani mecenas” przyszedł do kancelarii z kwiatami („A mówiłam, że naprawdę nie trzeba, bo przecież ledwo chodzi”). Ale teraz, na jesieni, radości brak.

- Paradoksem w całej sprawie jest to, że dotąd toruński oddział ZUS nie zrealizował prawomocnego wyroku. Winien zmienić decyzję, naliczyć na nowo emeryturę i w tym wyższym wymiarze wypłacać. Tak się nie dzieje. I wiem, że niestety podobne sytuacje spotykają i innych ubezpieczonych - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub (rozmawiamy na początku października).

### Historia z Elany: walka byłego mistrza produkcji i szefa filii

Podobnych spraw, jak wspomnieliśmy, toruńska adwokat przerobiła wiele. Czy są takie, które pamięta szczególnie? Owszem. Jedną z nich jest ta związana z Elaną - największym zakładem pracy w Toruniu za czasów PRL-u, produkującym włókna chemiczne. Przedsiębiorstwem, z którym losy zawodowe i rodzinne związały całe pokolenia torunian.

To historia pana Wojciecha, który przepracował w Elanie ponad ćwierć wieku. Zaczynał w 1980 r. jako mistrz produkcji. Następnie był specjalistą i kierownikiem działu filii. Kończył drogę zawodową w 2007 r. jako szef Wydziału Włókien Ciężkich. Na świadectwie pracy jasno wskazano, że świadczył ją w warunkach szczególnych, odpowiadających ministerialnym przepisom.

Gdy mężczyzna osiągnął wiek emerytalny, złożył do ZUS wniosek o ustalenie rekompensaty z tego tytułu. Ta, jak wiadomo, ma duży wpływ na wysokość emerytury.

Ale Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu takiej rekompensaty mu odmówił. Dlaczego? Stwierdził, że jako kierownik torunianin wykonywał bezpieczne obowiązki administracyjno-biurowe, daleko od stanowisk pracy wymienionych w wykazie prac w szczególnych warunkach. - I tutaj jedynym wyjściem było odwołanie się do sądu - mówi adwokat Aleksandra Chołub.

Sąd Okręgowy w Toruniu w tej sprawie nie tylko analizował przepisy i dokumenty, ale i przesłuchał licznych świadków. Na podstawie wszystkich dowodów w sprawie nie miał wątpliwości, że torunianin realnie narażał zdrowie przez lata pracy w Elanie. Ustalił, że jako mistrz produkcji oraz specjalista ds. technicznych i kierownik oddziału filii sprawował nadzór inżyniersko-techniczny w tym oddziale, a także w oddziale glikolizy. Na terenie tych oddziałów zlokalizowane były urządzenia, które działały przy użyciu szkodliwych substancji chemicznych i powodowały wydzielanie się tlenu azotu, wodorotlenku sodowego, glikolu etylowego, glikolu trójetylowego, czterochloroetyleny, chlorowodoru oraz pyłu ze stopu Cassela.

To w filii właśnie i w dziale glikolizy istniało duże ryzyko wybuchu reaktorów, poparzenia czy zatrucia. Torunianin nadzorował procesy czyszczenia włókien od momentu uruchomienia maszyn, jak i w trakcie ich pracy. Kontrolował parametry ich działania, wydawał pracownikom polecenia dotyczące tego, przy użyciu jakiej maszyny, w jakim roztworze i temperaturze należy oczyścić określony produkt; opracowywał również procesy technologiczne.

### W biurze? Tak, ale rzadko i dodatkowo! ZUS przegrał w sądzie

Pan Wojciech przez zdecydowaną większość dnia (7 godzin) przebywał na halach produkcyjnych. Jak ustalił sąd, wszystkie te czynności niewątpliwie należy zakwalifikować jako wykonywane w ramach dozoru inżyniersko-technicznego.

- Jeśli zaś chodzi o obowiązki administracyjno-biurowe, które mój klient jako kierownik wykonywał, to w ocenie sądu miały one charakter krótkotrwały i uboczny. Jak wskazywali świadkowie i sam ubezpieczony, czynności te mogły zajmować mu najwyżej godzinę dziennie, gdyż zdecydowaną większość czasu w ramach dniówki spędzał na oddziałach - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub.

Ostatecznie Sąd Okręgowy w Toruniu orzekł, że torunianin wykazał ponad 15 lat pracy w warunkach szczególnych, a zatem przysługuje mu rekompensata za pracę w warunkach szczególnych. ZUS w Toruniu musiał mu więc przeliczyć emeryturę jeszcze raz. Jak wspomnieliśmy, owa rekompensata ma istotny wpływ na jej podstawę i co za tym idzie - wysokość comiesięcznego świadczenia.

### Uwaga! Brak dokumentów nie skazuje na porażkę!

W postępowaniu o świadczenie emerytalno-rentowe dopuszczalne jest przeprowadzenie przed sądem pracy i ubezpieczenia społecznego dowodu z zeznań świadków na okoliczność zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jeżeli nie jest możliwe przedstawienie zaświadczenia zakładu pracy z powodu jego likwidacji lub zniszczenia dokumentów dotyczących zatrudnienia.

Okres pracy w warunkach szczególnych można również ustalić w postępowaniu sądowym na podstawie akt osobowych pracownika (umowy o pracę, świadectwa pracy, angaży, innych dokumentów).

PS Imię emeryta z Elany zostało zmienione.



Adwokat Aleksandra Chołub z Torunia jest już zaprawiona w bojach z ZUS

FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI



# Pomocna ekipa na kłopotliwe, domowe usterki – oszczędzisz czas i pieniądze

Pęknięta rura, woda kapiąca z kranu, niedziałający palnik w kuchence gazowej, zepsuty zamek w drzwiach czy problemy z komputerem – te drobne, domowe awarie potrafią naprawdę dać się we znaki i kosztować masę nerwów. Zazwyczaj wymagają szybkiej interwencji dobrego i zaufanego specjalisty.

Niestety, dziś znalezienie solidnego fachowca w rozsądnej cenie to niełatwa sprawa, a polecony w internecie „specjalista” często nie wykazuje się odpowiednią wiedzą i zaangażowaniem. Dlatego warto zainwestować w usługę „Pomocna ekipa” PGNiG, która rozwiązuje te problemy i pozwala zaoszczędzić czas – a to wszystko już od 6,99 złotych miesięcznie!

## Fachowiec potrzebny od zaraz!

Dziś hydraulik, który sprawnie i niedrogo wymieni uszkodzoną baterię, pękniętą rurę lub uszczelkę, jest naprawdę „na wagę złota”. – Po wejściu do kuchni zauważyłam, że pod zlewem zebrała się spora ilość wody. Okazało się, że pękła rura, a do tego mąż był w delegacji i nie mogłam liczyć na jego wsparcie. Na szczęście mam wykupioną usługę „Pomocna ekipa” w PGNiG Obrót Detaliczny, która zapewnia natychmiastową pomoc fachowca. Teraz wiem, że to był strzał w dziesiątkę! Płacę kilka złotych miesięcznie i w razie potrzeby mogę liczyć na szybką pomoc – cieszy się Pani Malwina z Rudy Śląskiej. Według statystyk hydraulik to najlepiej oceniany fachowiec w ramach usługi „Pomocna ekipa”. Z przeprowadzonego badania wynika, że aż 93% klientów skorzystało właśnie z usług hydraulika. To jednak nie jedyny specjalista, na którego można liczyć w tym pakiecie.

– Sąsiad z naprzeciwka zatrasnął klucze w mieszkaniu. Spotkałam



go na klatce i zaoferowałam pomoc. On jednak uśmiechnął się i powiedział, że nie ma problemu, ponieważ już zgłosił sprawę do PGNiG i czeka na ślusarza. Zdziwiłam się, więc zaprosiłam go na herbatę, żeby dowiedzieć się czegoś więcej. Pan Władysław powiedział mi, że od niedawna korzysta z usług „Pomocnej ekipy” i jest bardzo zadowolony. Elektryk naprawił mu światło w salonie, a informatyk laptopa, dzięki czemu może rozmawiać przez internet z wnuczką, która studiuje za granicą – mówi Pani Anna z Zabrza. Do dyspozycji klientów PGNiG jest również technik urządzeń grzewczych i gazowych. Jego pomoc jest niezbędna, gdy mu-

simy naprawić kuchenkę gazową albo kocioł gazowy zainstalowany w naszym domu. To zadanie, wymagające odłączenia gazu, zdecydowanie należy powierzyć specjalistom posiadającym odpowiednie uprawnienia. – Zauważyłam, że płomień w palnikach gazowych mojej kucharki ma dziwny czerwony kolor, a woda w czajniku gotuje się zdecydowanie dłużej. Wezwałam więc specjalistę z PGNiG, który przyjechał już następnego dnia rano i stwierdził, że to wina zabrudzonych palników. Dzięki jego szybkiej i sprawnej interwencji płomień gazu znów jest błękitny, a woda w czajniku gotuje się błyskawicznie – przyznaje pani Marzena z Tłuszcza.

## Mały koszt, konkretne korzyści

Klienci PGNiG Obrót Detaliczny mogą wybrać jeden z czterech wariantów oferty „Pomocna ekipa”, a opłata miesięczna wynosi **od zaledwie 6,99 zł do maksymalnie 19,99 zł**. To naprawdę wyjątkowa oferta, zważywszy, że szukając pomocy w internecie nierzadko trzeba się liczyć z wydatkiem rzędu 50 zł za sam dojazd serwisanta, nie wspominając o kosztach samej usługi oraz części zamiennych. Decydując się na wybór najtańszej opcji „Pomocnej ekipy” (6,99 zł) można liczyć na wsparcie technika urządzeń grzewczych i gazowych oraz ślusarza. W wariantach drugim (9,99

zł) i trzecim (14,99 zł) do pakietu dołączają odpowiednio hydraulik i elektryk. Najbardziej rozbudowany, czwarty pakiet (19,99 zł) gwarantuje kompleksową pomoc technika urządzeń grzewczych i gazowych, ślusarza, hydraulika, elektryka, serwisanta RTV/AGD oraz informatyka.

## Termin w 4 godziny, pomoc w ciągu jednego dnia!

Aby skorzystać z pomocy fachowców w ramach „Pomocnej ekipy”, wystarczy zadzwonić do całodobowego Centrum Pomocy **pod numer telefonu: (22) 505 14 25** i poinformować o wystąpieniu awarii, a także krótko

opisać, co się zdarzyło. Konsultant w ciągu maksymalnie czterech godzin oddzwoni i zaproponuje termin wizyty specjalisty. Fachowiec przyjedzie w ciągu 24 godzin lub w innym, ustalonym przez klienta terminie. To właśnie szybka pomoc w razie awarii i łatwy dostęp do fachowców są przez klientów PGNiG Obrót Detaliczny wskazywane jako największe atuty usługi. W ramach „Pomocnej ekipy” oferowane jest zorganizowanie i pokrycie kosztów interwencji, w tym dojazdu do klienta, materiałów oraz robocizny – do 500 zł za jedną naprawę. Z takiego serwisu specjalisty można skorzystać trzy razy w okresie 12 miesięcy.

## Jesteś w PGNiG? Skorzystaj!

Z oferty mogą skorzystać wszyscy klienci, którzy mają aktywną umowę z PGNiG Obrót Detaliczny na dostawę gazu i/lub prądu. Po wybraniu wariantu usługi zostaje zawarta umowa świadczenia usługi na okres 24 miesięcy. Wówczas opieka technika urządzeń grzewczych i gazowych, hydraulika, elektryka, ślusarza, serwisanta urządzeń RTV/AGD oraz informatyka już działa!

Usługę „Pomocna ekipa” można wykupić w jednym z ponad 130 Biur Obsługi Klienta PGNiG Obrót Detaliczny oraz za pośrednictwem elektronicznych kanałów komunikacji (eBOK, aplikacja mobilna). Szczegółowe informacje o ofercie dostępne są pod adresem: <https://pgnig.pl/pomocna-ekipa>



# Matka czy macocha

„Obniżenie zdolności produkcyjnych mierzone jest wyłącznie na podstawie trwałego zamknięcia instalacji produkcyjnych przez ich fizyczne zniszczenie w taki sposób, iż instalacje te nie mogą zostać przywrócone do użytku (podkreślenie JD). Ogłoszenie upadłości spółki z sektora hutnictwa nie stanowi obniżenia zdolności produkcyjnych”.

Podobnie potraktowano Czechów. Tyle tylko że Czesi mieli zmniejszyć swe moce produkcyjne (przez fizyczne zniszczenie instalacji produkcyjnych) o 590 000 ton.

Polska ostatecznie przystąpiła do Wspólnoty Europejskiej 1 maja 2004 r. Warto wiedzieć, że od roku 2002 rósł popyt na żelazo i stal dzięki rozwijającym się w szybkim tempie Chinom. Trudno wyliczyć straty, które poniosła gospodarka Polska z tytułu fizycznego zniszczenia swych mocy produkcyjnych. Pewnie się już nie dowiemy, kto w naszym imieniu wyraził na ten niszczycielski akt zgodę.

Każdą niekorzystną umowę można renegotjować. Unia nie dla wszystkich jest matką. Dla niektórych jest macochą. Najwyższy czas, by z naszej tysiącletniej historii sąsiedztwa z Niemcami, którzy niewątpliwie są liderem i głównym beneficjentem Unii Europejskiej wyciągnąć prawidłowe wnioski.

TEAM (The European Anty Maastricht Alliance) w 1997 r. brałem udział w panelu dyskusyjnym, który odbywał się w duńskim parlamencie. Byli tam przedstawiciele partii europejskich od lewa (austriacy zieloni) do prawa (brytyjscy konserwatyści). Przyjechali też Węgrzy, Finowie, Włosi, Holendrzy itd. W trakcie dyskusji członek Unijnej Grupy Negocjacyjnej ironizował, że chyba straci pracę, bo Polacy w ogóle nie negocjują. Pytają się tylko, gdzie mają się podpisać. A oni mieli sporo do zaoferowania. Konsekwencje wyborów ówczesnej władzy (rządy SLD - W. Cimoszewicz, L. Miller i AWS Jerzy Buzek) i sprzedajnych mediów ponosimy do dzisiaj. Mało kto w Polsce zna dokument zwany „Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy” podpisany w Rzymie 29 października 2004 r. Znaleźć tam można takie kwiatki jak np. Sekcja 7 Transport s. 114.

## Artykuł III-241

„Zakazane jest narzucanie przez Państwo Członkowskie w zakresie transportu wykonywanego wewnątrz Unii stosowania stawek i warunków za-



Unia nie dla wszystkich jest matką. Dla niektórych jest macochą

wierających jakiegokolwiek elementu wsparcia lub ochrony jednego lub kilku przedsiębiorstw bądź poszczególnych gałęzi przemysłu, chyba że jest ono dozwolone przez Komisję w drodze decyzji europejskiej”. I zaraz potem:

## Artykuł III-243

„Postanowienia niniejszej sekcji nie stanowią przeszkody w stosowaniu środków podjętych przez Republikę Federalną Niemiec, o ile są one niezbędne do skompensowania niekorzystnych skutków gospodarczych spowodowanych podzia-

łem Niemiec dla gospodarki niektórych regionów Republiki Federalnej Niemiec dotkniętych tym podziałem”.

Hiszpania zabezpieczyła niezależność rybołówstwa. Szwecja zabezpieczyła rolnictwo. Niewielki lud Sami zabezpieczył sobie wyłączność hodowli renów na swym terenie, Malta niezmiennie ustawaodawstwa krajowego dotyczącego aborcji. Polska w tej konstytucji występuje tylko raz w dziale Protokoły i Załączniki.

Tytuł VIII POSTANOWIENIA W SPRAWIE RESTRUKTURY-

ZACJI POLSKIEGO HUTNICTWA ŻELAZA STALI.../... s. 334

7. W latach 1997-2006 Polska obniży zdolności produkcyjne netto o minimum 1 231 000 ton dla wyrobów gotowych. Wskazana całkowita wielkość obejmuje obniżenia zdolności produkcyjnych netto w wysokości przynajmniej 715 000 ton na rok dla wyrobów walcowanych na gorąco, 716 000 ton na rok dla wyrobów walcowanych na zimno, jak również zwiększenia zdolności o maksymalnie 200 000 ton na rok dla innych wyrobów gotowych. I dalej:

REKLAMA

0010299546

2021 **nasze DOBRE**  
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata,  
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46 zł z VAT) o treści NDP:1

Mecenas:

POMORSKA AGENCJA ROZWOJU  
REGIONALNEGO S.A.

SLUPSKA  
SPECJALNA  
STREFA  
EKONOMICZNA

Polska  
Strefa Inwestycji

Slupski  
Technologiczny  
Instytut

## Globalna marka z lokalną tożsamością

Ponad pół wieku tradycji, współpraca z Fiatem, Fordem, Oplem, Hyundaiem, Volkswagensem i Renault, status światowego lidera branży LPG i jednego z największych pracodawców w regionie.

Poznaj historię marki STAKO, przedsiębiorstwa trwale związanego ze Słupskiem.

Firma STAKO, zanim zdominowała branżę LPG, zajmowała się różnymi dziedzinami produkcji. Wszystko zaczęło się w 1967 roku od założonego przez Michała Stanluka niewielkiego zakładu ślusarsko-kotlarskiego. Pierwotnie słupskie przedsiębiorstwo wytwarzało kotły, cysterny i zbiorniki o zastosowaniach przemysłowych. Z czasem postawiono na produkcję kontenerów, a pod koniec lat osiemdziesiątych skupiło się na dostarczaniu części do seryjnych modeli Fiata.

Z lokalnego wytwórcy firma rozwinęła się do poziomu światowego lidera wśród producentów zbiorników i urządzeń ciśnieniowych. Obecnie, jako część grupy Westport Fuel Systems, jest pierwszym wyborem branży automotive, jeśli chodzi o samochodowe instalacje gazowe.

Zbiorniki LPG produkowane w słupskim zakładzie są seryjnie montowane w najnowszych modelach Fiata, Forda, czy Renault.

Prężnie rozwijająca się firma w naturalny sposób stała się również jednym z największych pracodawców w regionie.

Obecnie zatrudnia 320 osób i prowadzi rekrutację na kolejne stanowiska. Jak przystało na przedsiębiorstwo działające na tak dużą skalę, STAKO bazuje na wysokich standardach polityki kadrowej, oferując stabilne zatrudnienie, inwestując w szkolenia dla personelu i dbając o jego bezpieczeństwo, co w dobie kryzysu epidemiologicznego jest szczególnie istotne.

## STAKO

A Westport Fuels Systems Company

Chociaż rok 2021 jest trudnym okresem dla całej gospodarki, to pozycja rynkowa STAKO zdaje się być niezagrożona, o czym świadczą chociażby inwestycje w odświeżenie marki, nowe kontrakty czy otwarte rekrutacje. Przedsiębiorstwo wielokrotnie już udowodniło, że potrafi radzić sobie z kryzysami i dostosowywać się do nowych warunków, do czego kluczem jest nastawienie na ciągły rozwój i odważne stawianie na innowacyjne technologie.

Wejdź na [www.stako.pl](http://www.stako.pl)  
i sprawdź aktualne oferty pracy w STAKO.





☎ 59 840 11 73  
✉ [promocja@parr.slupsk.pl](mailto:promocja@parr.slupsk.pl)



Kazimierz Dadak  
redakcja@polskapress.pl

## Inflacja

**Ceny idą w górę, siła nabywczą złota spada, płacimy podatki inflacyjni i IRPP postanowiła przyjąć Polakom na ratunek i podniosła referencyjną stopę procentową z 0,1 do 0,5%, czyli dużo poważniej niż oczekiwano. Czy zatem jest powód do radości, czy rodacy mogą odetchnąć i czy czeka nas świetlana przyszłość?**

**D**la szkół myśli ekonomicznej zwanych austriacką i niemiecką praktycznie jedynym powodem wzrostu cen jest nadmierna podaż pieniądza, co w dzisiejszych czasach oznacza zbyt niskie stopy procentowe. W USA poglądy są inne. Standardowa teoria głosi, że inflacja może mieć swe korzenie w nadmiernym popycie albo w niedostatecznej podaży.

Pierwszy przypadek jest najczęściej wynikiem zbyt niskich stóp procentowych i może być skutecznie leczony przy pomocy restryktywnej polityki pieniężnej (wyższe stopy procentowe), natomiast drugi nie ma wiele wspólnego z działalnością banku centralnego - jego przyczyną może być na przykład wysoki stopień monopolizacji gospodarki albo tak zwany wstrząs od strony podaży. Klasycznym przykładem tej ostatniej sytuacji była gwałtowna podwyżka cen ropy naftowej dokonana na przełomie lat 1973/74 przez OPEC i wynikała z niej inflacja połączona ze stagnacją (stagflacją).

Zatem pierwszym krokiem w opracowywaniu strategii walki z obecnym wzrostem cen musi być rozpoznanie przyczyn inflacji, czy leżą one po stronie popytu, czy podaży? Bez tego elementu walka ze wzrostem cen przypomina zachowanie lekarzy, z których jeden stwierdza, że pacjent ma nowotwór w jednej nodze, a drugi bierze go na stoł i na chybił trafił amputuje pierwszą z brzoju.

Źródła obecnej wyższej cen nie mają nic wspólnego z nadmiernym drukowaniem pieniądza. Wystarczy rzucić okiem na statystyki i nagłówki czołowych gazet i tygodników. Np. przewodni artykuł tygodnika „The Economist” z 9 października brzmi „The shortage economy” (gospodarka niedoboru), zaś jego podtytuł nie pozostawia żadnych wątpliwości: niedobory podaży zastąpiły nadwyżki i są największą przeszkodą na drodze wzrostu ekonomicznego na świecie. Jest szereg przyczyn tego stanu rzeczy, ale skupimy uwagę na dwu najważniejszych.

## Pandemia

Następstwa lockdownów stosowanych w zwalczaniu pandemii

były w Polsce widoczne gołym okiem - puste ulice, puste biurowce, zamknięte galerie. Ten sposób zwalczania COVID-19 miał i ma podobny skutek w zakładach produkcyjnych. W Chinach nawet stwierdzenie jednego przypadku zachorowania kończyło się kwarantanną całych miast i prowincji.

Pandemia stanowiła kompletne zaskoczenie i spowodowała ogromne kłopoty w kanałach dystrybucji. W ramach postulatu minimalizacji kosztów (aby maksymalizować zyski) od dziesięcioleci doskonalono metody „just-in-time”, czyli takiej organizacji produkcji i dystrybucji, żeby produkt docierał do klienta „w samą porę” - dokładnie w tym momencie, w którym jest potrzebny. W takiej sytuacji niepotrzebne są magazyny surowców, półproduktów i towarów finalnych. Obniżce ulegają także inne koszty.

W tak wyśrubowany system wplotły się wielomiesięczne przestoje w kluczowych krajach. Zakłóceniu uległa rytmika produkcji na całym świecie i pojawiły się niedobory towarów, a w przypadku wystąpienia braków dostawcy i sprzedawcy mogą bezkarnie podnosić ceny - stąd inflacja!

## Kłopoty z gazem

Drugim podstawowym czynnikiem napędzającym inflację jest nagły skok cen nośników energii. W okresie styczeń-wrzesień w Europie hurtowe ceny gazu ziemnego wzrosły pięciokrotnie, zaś ceny energii elektrycznej dwukrotnie.

Ceny gazu ziemnego podskoczyły gwałtownie nie tylko w Europie, ale także w USA - w tym samym okresie ponaddwukrotnie. Natomiast ceny gazu skroplonego (LNG) biją wszelkie rekordy - cena kontraktu „JKM marker” z terminem dostawy w styczniu 2022 na giełdzie towarowej w Chicago wzrosła z ok. 7,5 USD do ponad 36.

Ten skok cen gazu ziemnego jest wynikiem kilku czynników. Po pierwsze, od wielu lat koncerny naftowe stały pod pretekstem opinii publicznej jako te, które walczyły o powolne obniżenie cen ropy. W tym roku w UE ceny uprawnień do emisji CO2 wzrosły dwukrotnie. Ta podwyżka dotknęła także rodzimą gospodarkę, ponieważ nasza energetyka jest w wysokim stopniu oparta na spalaniu węgla, zaś cały przemysł jest bardzo energochłonny. Emisja CO2 w przeliczeniu na jednostkę wartości dodanej jest trzykrotnie wyższa niż średnia w UE i polski konsument musi się przygotować, że ceny energii będą poważnie wzrastać.

Dzięki temu Wielka Brytania, mimo posiadania wielkich zasobów ropy i gazu pod Morzem Północnym, notuje gwałtowny wzrost cen tych surowców i niektóre elektrownie przestawiają się ponownie na opalanie węglem kamiennym. Powrót do spalania węgla kamiennego nie jest ograniczony tylko do Wlk. Brytanii. Import tego surowca poważnie rośnie także w Niemczech i krajach skandynawskich. Stąd nie-



FOT. 123RF

# Inflacja i dobrobyt

zwykła hossa na rynku węgla, cena tony węgla w australijskim porcie Newcastle sporo przekracza 200 USD za tonę, czyli trzykrotnie więcej niż na początku roku.

## Kłopoty z OZE

Zapotrzebowanie na gaz ziemny gwałtownie rośnie na całym świecie. Zeszłoroczna zima była bardzo mroźna i zapasy LNG w Chinach i w Europie gwałtownie spadły. W Ameryce Południowej panuje najgorsza od dziesięcioleci susza i poważnie spada produkcja hydroenergii. Na Morzu Północnym było mniej wietrznie i istotnie spadła produkcja energii elektrycznej z farm wiatrowych. Wszyscy na gwałt przerzucają się na gaz ziemny i LNG i stąd niebywały wzrost cen tych surowców. To jest skutek opierania energetyki na OZE, które cechują się wielką niestabilnością produkcji.

Kryzys energetyczny nieprędko minie, szczególnie w UE, ponieważ w tym regionie najmocniej na świecie forsuje się inwestycje w OZE. W tym roku w UE ceny uprawnień do emisji CO2 wzrosły dwukrotnie. Ta podwyżka dotknęła także rodzimą gospodarkę, ponieważ nasza energetyka jest w wysokim stopniu oparta na spalaniu węgla, zaś cały przemysł jest bardzo energochłonny. Emisja CO2 w przeliczeniu na jednostkę wartości dodanej jest trzykrotnie wyższa niż średnia w UE i polski konsument musi się przygotować, że ceny energii będą poważnie wzrastać.

Wzrost cen nie jest jedynie rodzimym zjawiskiem, ale występuje na całym świecie. Według danych OECD w okresie sierpień 2020 do sierpień 2021 we wszystkich krajach członkowskich inflacja wyniosła średnio 4,3%, zaś w USA 5,3%. W tym samym okresie wzrost cen w Polsce wyniósł odrobinę więcej niż w USA -

5,5%. Tylko w strefie euro inflacja była niska - 3,0%, ale ten znakomity wynik udało się osiągnąć dzięki temu, że w wielu krajach tego ugrupowania ceny energii są kontrolowane. Tym sposobem w interesującym nas okresie w strefie euro ceny energii wzrosły o 15,4%, zaś w USA (największym na świecie wydobywcy ropy naftowej i gazu!) aż o 25%.

Pomimo podwyższonego tempa wzrostu cen amerykański bank centralny (Fed) utrzymuje stopę procentową w granicach 0,00-0,25% i ostatnie wypowiedzi szefów tego banku centralnego implikują rozpoczęcie podwyższania stóp procentowych nie wcześniej niż za rok. Podobnie sprawy widzi EBC.

Stanowisko Fed jest oczywiście w świetle tego, że jak wykazaaliśmy powyżej, mamy do czynienia z ujemnym wstrząsem od strony podaży. Prezes Powell zdaje sobie sprawę z faktu, że choćby nie wiem co robił, to jego działania nie spowodują zwiększenia podaży nośników energii, szczególnie gazu ziemnego. Podobnie nawet potworna zwyczajka stóp procentowych nie spowoduje zniknięcia COVID-19 i spowodowanych nim przestoїв w produkcji. Polityka pieniężna jest bezsilna w obliczu obecnej presji inflacyjnej.

Tempo wzrostu cen ulegnie szybkiej obniżce, gdy znikną obiektywne czynniki inflacyjne albo gdy banki centralne głównych potęg gospodarczych złączą się, co właśnie zrobiła RPP, dusić popyt wewnętrzny. Ale chętnych do strzelania sobie w kolano nie ma, bo dzięki prezesurze Draghi'ego nawet w EBC niemiecki punkt widzenia na politykę pieniężną wyrzucono do lamusa. Tylko nie w Polsce!

Powyższe nie znaczy, że ktośkolwiek widzi inflację jako czynnik pozytywny. Chodzi o to, że przy podejmowaniu decyzji dotyczących polityki pieniężnej konieczne jest zrobienie analizy pożytków i kosztów.

## Pożytki i straty

W drodze restryktywnej polityki pieniężnej można osiągnąć równowagę na rynku towarów i usług, tyle że wysokim kosztem. Polityka pieniężna jest w stanie „zlikwidować” wzrost cen, tyle że w drodze obniżenia popytu, a nie poprzez zwiększenie podaży! EBC, FED i inne banki centralne najwyraźniej nie widzą większych korzyści z podnoszeniem stóp procentowych, bo widzą podwyższoną inflację jako zjawisko przejściowe.

Podwyżka stopy procentowej spowoduje zmniejszenie dynamiki wydatków na inwestycje, a tym samym zmniejszy zapotrzebowanie na siłę roboczą, co zmniejszy „presję na płace”.

Zmniejszenie presji płacowej wymaga zmniejszenia zatrudnienia, bo przecież nikt rozumny dobrowolnie nie przystaje na obniżkę płac czy też zmniejszenie tempa podwyżek. Jeśli pracownik widzi, że ceny rosną - a poki-

panuje pandemia i póki ceny energii idą w górę, póty będziemy mieli do czynienia z inflacją - to tenże pracownik będzie oczekiwać zwiększenia poborów. Zniechęcić go może tylko nagłe, niespodziewane znalezienie się na „zielonej trawce” lub widok kolegów i koleżanek tamże się „wylegujących”.

Restryktywna polityka pieniężna w pierwszym rzędzie uderza w wydatki na inwestycje, w Polsce szczególnie w inwestycje małych i średnich przedsiębiorstw, czyli tych, które są w rękach rodzimych przedsiębiorców. W drugim kwartale tego roku, czyli jeszcze przed podwyżką stóp procentowych, wydatki na inwestycje w stosunku do poprzedniego kwartału spadły o 12,2%, co trudno nazwać inaczej niż załamaniem. W stosunku do tego samego okresu w katastrofalnym 2020 r. (masowy lockdown) inwestycje wzrosły zaledwie o 5%.

## Inflacja a wzrost gospodarczy

Wyznawcy austriackiej i niemieckiej szkoły myśli ekonomicznej głoszą, że inflacja powoduje niższe tempo realnego wzrostu gospodarczego (PKB). Niemniej OECD szacuje, że na koniec 2022 r. w porównaniu z końcem 2019 r. realne PKB w strefie euro będzie wyższe o 2,5%, w Polsce o 6,0%, zaś w USA o 6,4%. Powyższa prognoza była zrobiona przed decyzją RPP o podwyższenie stóp procentowych i dalsze kroki w tym kierunku zapewne spowodują jej korektę w dół.

Krok RPP spowoduje spadek inwestycji i produkcji w małych i średnich przedsiębiorstwach, co niebawem doprowadzi do spadku dynamiki wzrostu zatrudnienia i płac. Owszem, doprowadzi to do pewnej obniżki cen, ale kosztem wzrostu realnego PKB i realnej stopy życiowej. Ciężar walki z inflacją spadnie na barki polskich przedsiębiorców i pracowników.

## Cui bono?

Dlaczego zatem zabieramy się do amputacji nogi, dzięki której może w końcu dojdziemy do dobrobytu? W wyniku zmian w polityce gospodarczej jedni tracą, ale są i tacy, którzy zyskują. Tytuł artykułu w „Business Insider” na temat decyzji RPP mówi wiele: „RPP podniosła stopy procentowe i raty kredytów pójdą w górę” - wygrają banki! Dla banków niskie stopy procentowe oznaczają bardzo ciężkie czasy - ich rentowność spada. Po „repolonizacji” tego sektora już dwa największe banki są w rękach państwa, stąd interesy władzy i banków są zgodne. Im wyższe będą zyski banków, tym wyższe będą wypłacane dywidendy i wpływy do budżetu (o premiach dla zarządu nie wspomniamy). Dla całej gospodarki koszt wyższych rentowności banków może być niemały, ale to nie jest kłopot tych, którzy rozdają karty. ©©

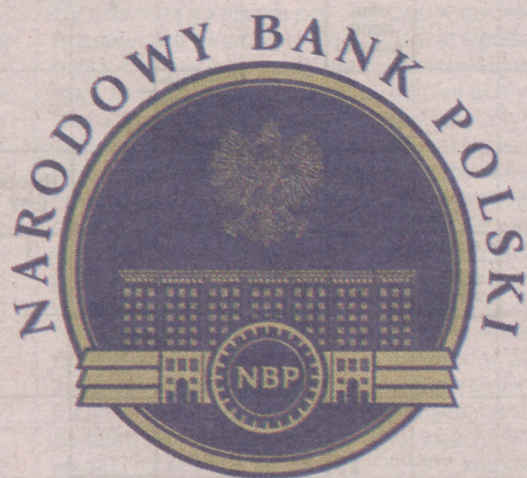




## KOLEJNE 100 TON ZŁOTA JUŻ W 2022 R.

NBP dba o bezpieczeństwo finansowe Polaków. W zasobach banku jest ponad 230 ton złota. To gwarancja wiarygodności i bezpieczeństwa finansowego naszego kraju. Prezes NBP zapowiada zakup 100 ton złota już w przyszłym roku.

*Zwiększenie zasobów złota to realizacja naszego konstytucyjnego, ustawowego i po prostu patriotycznego zobowiązania. W ten sposób budujemy siłę gospodarczą państwa polskiego oraz tworzymy rezerwy, które będą strzegły jego bezpieczeństwa finansowego.*



Prof. Adam Glapiński  
Prezes Narodowego Banku Polskiego



*Dbamy o wartość polskiego pieniądza*



|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |     |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|-----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 | 50 | 51 | 52 | 53 | 54 | 55 | 56 | 57 | 58 | 59 | 60 | 61 | 62 | 63 | 64 | 65 | 66 | 67 | 68 | 69 | 70 | 71 | 72 | 73 | 74 | 75 | 76 | 77 | 78 | 79 | 80 | 81 | 82 | 83 | 84 | 85 | 86 | 87 | 88 | 89 | 90 | 91 | 92 | 93 | 94 | 95 | 96 | 97 | 98 | 99 | 100 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|-----|



# Seniorzy wrócili na studia

Agnieszka Kamińska  
agnieszka.kaminska  
@polskapress.pl



## Spoleczeństwo

**Są tacy seniorzy, którzy przychodzą na zajęcia wcześniej niż na, a wychodzą z nich po południu, one dają tym ludziom autentyczną radość i życiowy napęd – mówi Stanisława Grażyńska, od 15 lat prowadzi zajęcia z muzyki klasycznej na Gdańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.**

tydzień. Wielu z nich dopiero teraz muzykę klasyczną chłonili i odkrywali. Prowadzę dwie grupy, które liczą ponad 20 osób. Mam słuchaczy, którzy przychodzą na moje zajęcia od 10 lat i oni są już bardzo dobrze muzycznie wyedukowani. Czasem żartuję, że oni są nawet lepiej wykształceni niż absolwenci akademii muzycznych, na których nauka trwa przecież 5 lat. Zawsze staram się wysondować, jaki poziom wiedzy reprezentują moi nowi słuchacze i dostosowuję do niego materiał.

**Rozpoczął się rok akademicki, również dla tych nieco starszych studentów, którzy są uczestnikami zajęć na Gdańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Jak pani słuchacze odebrali pierwsze zajęcia po pandemicznej przerwie?**

Przyszli na te pierwsze zajęcia dosłownie ze łzami w oczach! Byli szczęśliwi, że znów mogą brać udział w wykładach i wreszcie spotkać się ze znajomymi. Czas pandemicznej izolacji, gdy seniorzy musieli ograniczyć wyjścia, albo wręcz przebywać w zamknięciu, był dla nich bardzo trudny. Niektórzy mówili mi, że czuli się jak lwy w klatkach. Ja akurat nie organizowałam zajęć przez internet, ale wiem, że niektóre wykłady dla seniorów były w ten sposób prowadzone. Mimo wszystko, to jednak nie to samo, co kontakt bezpośredni z człowiekiem.

**Kto uczestniczy w zajęciach? Czy to są osoby, które od zawsze interesowały się muzyką klasyczną, czy może dopiero odkryły ją na emeryturze?**

Ja nikomu nie zaglądam w metrykę, ale widzę, że jest sporo osób po osiemdziesiątce. Niektórzy już w młodości interesowali się muzyką, a gdy przeszli na emeryturę, okazało się, że mają więcej wolnego czasu i wreszcie mogą swoje zainteresowania poszerzać. Bywa i tak, że moi słuchacze namówili na udział w wykładach znajomych albo sąsiadów, którzy wcześniej nie obcowali z muzyką klasyczną. Te osoby przychodzą na pierwsze zajęcia z ciekawości, żeby zobaczyć, jak na nich jest. A potem już w tę tematykę wsiąkają i przychodzą na wykłady co

## Studenci mają zeszyty?

Niektórzy mają i robią w nich zapiski, inni nie mają. Na początku prezentuję fragmenty utworów lżejszych do przyswojenia, a na kolejnych zajęciach poruszam trudniejszą tematykę. Są też konkretne tematy – przedstawiam studentom ciekawostki muzyczne, czasem zabawne, a czasem mniej zabawne historie z życia kompozytorów. Uczestników zajęć zapraszam też w muzyczną podróż po Europie albo po Ameryce Południowej, a więc opowiadam im o muzyce i kompozytorach z wybranej części świata. Słuchacze są dla mnie wielką inspiracją i bodźcem do działania. Staram się ich zaciekawić, niekiedy przejmam fragmenty utworów, które nie istnieją w naszych repertuarach koncertowych. Otrzymuję też pytania o jakąś mniej znaną kompozycję i wtedy próbuję ją znaleźć, a to nie zawsze jest łatwe. Bywa i tak, że moi słuchacze chcą ze mną po prostu porozmawiać o swoich problemach. Być może te osoby nie mają żadnego innego znajomego, który by ich wysłuchał. Po tylu latach wspólnych zajęć można już przecież powiedzieć, że my jesteśmy znajomymi. Zdarzało się, że ktoś nagle przestał przychodzić na wykłady. Czasem powodem nieobecności była choroba, problem rodzinny albo konieczność zajmowania się wnuczkami. I ten ktoś nagle, czasem po kilku latach, znów się pojawiał i mówił mi, jak bardzo mu brakowało tych zajęć, tego bycia wśród ludzi, robienia czegoś, co się lubi.

**Prowadzi pani nie tylko wykłady, ale też koncerty. One też mają podobno wielu zwolenników.**

O tak, oferujemy naszym słuchaczom zetknięcie z żywą muzyką, z żywym artystą. Pamiętam, że na pierwsze koncerty, które organizowałam wiele lat temu, przychodziło, bo ja wiem, może 12-15 osób. Myślałam wtedy: o matko, po co ja to robię, jeśli tylko garstkę ludzi to interesuje. Zupełnie niepotrzebnie się martwiłam, bo systematycznie osób przybywało. Wkrótce musieliśmy przenieść koncerty do większej sali. A teraz te koncerty odbywają się w Sali Teatralnej w budynku neofilologii UG i każdy gromadzi komplet słuchaczy, a więc 400 osób i jeszcze pojawiają się tacy, którzy mówią, że nie mają gdzie usiąść! Na tych koncertach występują profesjonalni artyści, ale też uczniowie szkół muzycznych. Można tu więc mówić o obopólnej korzyści – uczniowie mają możliwość występu na prawdziwej estradzie przed prawdziwymi słuchaczami. A seniorzy z kolei mogą podziwiać młode talenty.

**Uniwersytety Trzeciego Wieku istnieją w całej Polsce. Według ministerstwa kultury, jest ich ponad 500, a tylko na Pomorzu – ponad 20. W całym kraju uczestnikami zajęć jest około 90 tys. osób. Można już mówić o ruchu albo o społeczności Uniwersytetów Trzeciego Wieku.**

Tego typu zajęcia mogą nadawać sens życiu ogromnej liczbie seniorów. Problemem wśród osób starszych jest to, że wielu z nich wegetuje w czterech ścianach, ci ludzie wpadają w apatię, czasem depresję, brakuje im bodźca do życia. Zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku są pretekstem do tego, żeby w ogóle wyjść z domu, żeby zadbać o siebie, ładnie się ubrać. Słuchacze na wykładach spędzają czas ze swoimi rówieśnikami, którzy w dodatku mają podobne zainteresowania. Zawierane są przyjaźnie, a nawet małżeństwa. Osoby, którym już zmarł małżonek, na zajęciach UTW bardzo często znajdują swoją drugą połówkę. Pod tym względem te zajęcia są kapitalne. Ale przecież nie tylko chodzi o to. Gdyby seniorom chodziło tylko o ten wymiar towarzyski, to pewnie zdecydowałoby się na innego rodzaju aktywności.

## NOWINKI SŁUCHOWE 2019:

**Czy są inne metody? Przełomowe odkrycie z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce z problemami słuchu!**

Wystarczy nakleić

TYLKO do 18 PAŹDZIERNIKA 72% taniej!



**Mogą poprawiać sprawność słuchową nawet o 98.7%, a ich technologia jest o niebo tańsza niż większość innych metod. Dzięki niej:**

- możesz wzmocnić najważniejsze dźwięki i mowę ludzką,
- możesz zminimalizować niechciany hałas i szumy uszne!

**G**rupa brytyjskich wynalazców skupiając się zarówno na jakości, jak i przystępności cenowej, stworzyła metodę, dzięki której już ponad 300 tys. Europejczyków podjęło skuteczne zmagania z dręczącymi ich problemami układu słuchowego. Przeprowadzone przez nich analizy wykazały, że w ciągu kilku tygodni pomaga polepszyć ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.

Dzięki biomedycznym plasterom możesz lepiej słyszeć mowę, dźwięki za oknem, radia i TV. Możesz znacznie lepiej rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, słyszeć świat wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz co mówią do Ciebie inni? Dzięki specjalnej formule plasterów możesz poczuć, że słyszysz wyraźniej, a niepożądane szumy i trzaski w tle mogą już wkrótce zniknąć! Inteligentne nanopolarizatory wzmacniają dźwięki ważne, a eliminują zbędne.

**1** W odróżnieniu od metod, gdzie jakość słyszenia jest lepsza tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda może poprawiać słuch nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji 1 plastra i podczas snu.

**2** Jest odpowiednia dla osób z każdym problemem słuchu niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

**3** Biomagnetyczne plastry mogą być pomocne w przypadku nawet wieloletnich i zaawansowanych problemów słuchu. Pomagają aktywizować system odnowy układu słuchowego, stymulując organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komó-



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno wie, że są inne metody, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałały, to biorę to na siebie.” Miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3 tyg. odkąd naklejam te dyskretnie plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV słyszę głośniejsze, a dźwięk jest czystszy, jakby mój słuch się poprawił. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (73 l.) z Dąbrowy

Biomagnetyczne plastry przeznaczone są dla osób z każdym poziomem problemów ze słuchem:

- słabo i bardzo słabo słyszących ► odczuwających szumienie w uszach ► noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu ► małe, cieleśkie i niewidoczne za uchem ► idealne dla kobiet i mężczyzn z problemami ze słuchem ► nie wywołują ran i podrażnień uszu

rek. Odczuwalna poprawa zauważalna może być już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około kilkunastu dni możliwe jest poprawienie sprawności słuchu oraz wzmocnienie ostrości i dokładności.

## Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

W opiniach użytkowników powtarza się, że formuła plasterów ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39. a 94. rokiem życia mogą zredukować szumienia o ok. 82%, kilkunastokrotnie polepszyć wyłapywanie szeptów i głosów w tłumie oraz zauważalnie poprawić słyszalność mowy, radia i TV.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje ekspert Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej może pomagać odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie dźwięków. **Aż 98,2% osób zdeklarowało ich kilkunastokrotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku wielokrotnie razy droższych metod.** Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji, to ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach może się zmniejszyć.

## Polepsz słuch nawet kilkadziesiąt razy taniej niż z innymi metodami!

Długo oczekiwane są już dostępne w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki refundacji producenta możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. **Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

**-72%**

**REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1985**

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 18.10.2021 r., przysługuje **72% zniżka!** Otrzymasz wówczas 20 plasterów biomagnetycznych, wspomagających sprawność słuchową i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 87zł** (przesyłka GRATIS)!

**Zadzwoń: 71 300 34 98**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

**TV**

\*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: [www.zroutcm.com](http://www.zroutcm.com)



## Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

## RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI  
■ HANDLOWE  
■ MOTORYZACJA■ FINANSE/BIZNES  
■ NAUKA  
■ PRACA■ ZDROWIE  
■ USŁUGI  
■ TURYSTYKA■ BANK KWATER  
■ ZWIERZĘTA  
■ ROŚLINY, OGRODY■ MATRYMONIALNE  
■ RÓŻNE  
■ KOMUNIKATY■ ŻYCZENIA  
■ /PODZIĘKOWANIA  
■ GASTRONOMIA■ ROLNICZE  
■ TOWARZYSKIE

## Nieruchomości

## MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie, garaż,  
728464795KUPIĘ, może być z późniejszym  
terminem wydania, 729650573.

## DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

13 ar. Chłopska Kępa/gm. Świeszyno.  
Tel 690370924

5,10 ha k/Miastka, 664501593.

## GARAŻE

GARAŻE blaszane,  
drewnopodobne, 533-534-499,  
www.partnerstal.pl

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

REKLAMA

1210287343

## ABAKUS

Najchętniej wybierane biuro nieruchomości  
z licencją państwową i ubezpieczeniem

www.abakus-nieruchomosci.pl

zapraszamy Kupujących i Sprzedających

(obok Związkowca)  
tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl

Atrakcyjne 3 pokoje  
rej. Moniuszki, balkon,  
279 000,- do negocjacjiKawalerka z dużą loggią  
rej. Sikorskiego 154 900,-  
klucze w biurzeTANIE szybkie wydanie  
2 pokoje rej. Sikorskiego  
tylko 209 000,- do negocjacji

## POŚREDNICTWO

009994738

OMEGA  
WYCENY  
OBRÓTSŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11  
tel. 59 841 44 20;  
601 654 572;www.nieruchomosci.słupsk.pl  
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

## Handlowe

## MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

## Motoryzacja

## OSOBOWE SPRZEDAM

SKODA Roomster, 2013r, 1.4 + gaz,  
606-483-438.

## OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,  
płacimy nawet za wraki, oferujemy  
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

## USŁUGI

TEUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj  
Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

## Finanse biznes

## KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44  
% Telefon 730.809.809

## Praca

## ZATRUDNIĘ

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro  
730 49 77 71NIEMCY: murarz, cieśla, spawacz,  
malarz: 601-218-955OCHRONA, Police, z orzeczeniem,  
604-630-556PILNIE pana do obsługi terenów  
zielonych. Słupsk, 668484910.PRACA OPIEKA NIEMCY ZAROBKI  
DO 1700 EURO NETTO. Tel.  
518 733 727PRACOWNIKA do dociepleń. Słupsk,  
609-957-955PRZYJMĘ elektryka oraz pomocników  
Tel. 505430255, 511996131SPÓŁKA zatrudni murarzy, cieśli,  
zbrojarzy, operatorów żurawi. Praca:  
Niemcy (10-12 Euro/h) 533-888-394,  
690-133-042W gospodarstwie mlecznym,  
z doświadczeniem, zamieszkanie, 517-433-784

## Zdrowie

## GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

## NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364

## INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

## Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

## INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

## PORZĄDKOWE

MOBILNY Odbiór-skup złomu.

Opróżnianie mieszkań, magazynów,  
domów, piwnic, gospodarstw rolnych.  
Tel. 697-782-596.POSPRZĄTAM groby okazjonalnie  
oraz całorocznie. Słupsk, 662090433SPRZĄTANIE strychów, garaży,  
piwnic, wywóz starych mebli oraz  
gruzu w big bagach, 607-703-135.

## Zwierzęta

## INNE

PROSIAKI 517-602-480

## Różne

STARE książki- skup 881-934-948

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę  
i odbiorę, tel. 607703135.

## Rolnicze

## ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek  
odhodowanych, tel. 785-188-999

## INNE

SPRZEDAM Kury nioski młode.  
Telefon: 782 827 428, 792 732 052

AUTOPROMOCJA

Czytaj tak,  
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl



GŁOS

www.gp24.pl  
www.gk24.pl  
www.gs24.plPrezes oddziału Polska Press  
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl  
Redaktor naczelny  
Przemysław Szymanczyk  
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl  
tel. 607 287 664Zastępcy redaktora naczelnego  
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227  
marcin.stefanowski@polskapress.pl  
Ynora Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218  
ynora.sobecka@polskapress.pl  
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638  
wojciech.frelichowski@polskapress.plDyrektor drukarni  
Stanisław Sikora, tel. 602740087  
s.sikora@pprint.pl  
Dyrektor działu marketingu  
Robert Gromowski, tel. 502 339 113  
robert.gromowski@polskapress.plDyrektor działu reklamy  
Ewa Zelazko, tel. 500 324 240  
ewa.zelazko@polskapress.pl  
Prenumerata, tel. 94 340 11 14  
Głos Koszaliński - www.gk24.pl  
ul. Mickiewicza 24,  
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13  
tel. reklama: 94 347 35 72,  
redakcja.gk24@polskapress.pl,  
reklama.gk24@polskapress.pl  
Głos Pomorza - www.gp24.pl  
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,  
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,  
tel. reklama: 59 848 81 16redakcja.gp24@polskapress.pl,  
reklama.gp24@polskapress.pl  
Głos Szczeciński - www.gs24.pl  
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,  
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,  
tel. reklama: 91 481 33 92,  
redakcja.gs24@polskapress.pl,  
reklama.gs24@polskapress.pl  
ODDZIAŁY  
Szczecin ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecin,  
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89  
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,  
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,  
reklama tel. 91 578 47 28© - umieszczenie takich dwóch znaków  
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym  
Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpo-  
wszczędniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty  
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach  
www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci,  
www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami  
niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

Nakład Kontrolowany ZKOP

POLSKA  
PRESS  
GRUPAWYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10  
Skład Zarządu:  
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu  
Dorota Kania, Członek Zarządu  
Maciej Kosowski, Członek zarządu  
Miłost Saulig, Członek zarząduDyrektor artystyczny  
Tomasz Bochetński  
Dyrektor marketingu  
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl  
Dyrektor zarządzający biurami reklamowymi  
Maciej Kosowski  
maciej.kosowski@polskapress.pl  
Dyrektor kolportażu  
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl  
Agencja AIP  
kontakt@aip24.pl  
Rzecznik prasowy  
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,  
adrian.majchrzak@polskapress.pl



# Polski klasyk. Legia musi, Lech ucieka

Tomasz Dębek  
Twitter: T.Debek

## Pilka nożna

**W niedzielę czeka nas jedno z najciekawszych spotkań sezonu na ligowych boiskach. Mistrz Polski, znakomicie radząca sobie w Lidze Europy Legia Warszawa, podejmie lidera tabeli, Lecha Poznań.**

Na półwyspie Iberyjskim mają El Clásico pomiędzy FC Barceloną i Realem Madryt, w Anglii Derby Północnego Zachodu (Liverpool - Manchester United), w Niemczech Der Klassiker Bayern Monachium - Borussia Dortmund. Polskim odpowiednikami tych rywalizacji od lat są mecze pomiędzy Legią i Lechem. Piłkarstwo może daleko im do wyżej wymienionych, ale pod względem emocji i atmosfery na trybunach to ścisła światowa czołówka. Nic dziwnego, że często określane są jako „Derby Polski”.

Po raz pierwszy do warszawsko-poznańskiej rywalizacji doszło w 1948 r. W niedzielę kluby spotkają się już po raz 138. (z czego 124 na najwyższym poziomie rozgrywkowym). Lepszym bilansem mogą pochwalić się legioniści, którzy wygrali 61 razy i 42-krotnie przegrali, a do tego zanotowali 34 remisy. Sprzyja im też własny teren - byli górą w siedmiu ostatnich meczach ligowych przy Łazienkowskiej. Trzy punkty Kolejorz wywioził

stamtąd ostatni raz w październiku 2015 r. Rok później wygrał tam też z Wojskowymi 4:1 spotkanie o Superpuchar Polski.

Ostatni klasyk nie porwał, w kwietniu przy Bułgarskiej skończyło się na 0:0. To jednak wyjątek od reguły. Po raz pierwszy od 29 spotkań nie padła żadna bramka. Przerwana została też seria 22 meczów bez remisu. Jeśli historia lubi się powtarzać, to scenariusz jest już gotowy. W dwóch poprzednich spotkaniach na własnym stadionie legioniści przegrywali, lecz w końcówkach udawało im się strzelić dwa gole. W 2019 r. bohaterem stołecznych kibi-

**Legia gra u siebie, kibice ją poniosą. Ale przy dobrej dyspozycji dnia powinniśmy wygrać bez problemu - uważa Jakub Kamiński**

ców został Maciej Rosołek, w ubiegłym Rafał Lopes.

### Mecz dwóch liderów

Dodając do poprzednich występów to, że w fazie grupowej Ligi Europy legioniści po zwycięstwach ze Spartakiem Moskwa i Leicester prowadzą w grupie, wszystkie atuty powinny być po ich stronie. Wcale tak jednak nie jest. Za sukcesy w pucharach Legia płaci słoną cenę w lidze, gdzie przegrała aż pięć z ośmiu meczów. Nawet zakładając zwycięstwa w dwóch zaległych ko-



W ostatnim meczu Legia - Lech przy Łazienkowskiej gospodarze wygrali rzutem na taśmę

lejkach, strata do liderującego Kolejorza będzie wynosiła sześć punktów. Na kolejną wpadkę drużyna Czesława Michniewicza nie może sobie pozwolić.

Lech z kolei jest w gazie, poza wyjazdową wpadką z Jagiellonią gra efektownie i skutecznie. Potwierdził to choćby ostatni występ przed przerwą na mecze reprezentacji, gdy piłkarze Macieja Skorzy rozbili Śląsk 4:0. Jeszcze wyżej potrafił pokonać Wisłę Kraków (5:0). Na wyjeździe idzie im jednak gorzej niż u siebie, z czterech

meczów wygrali dwa, a po jednym zremisowali i przegrali.

- Mamy bardzo dobrą ekipę. To Legii będzie ciężko. Grają u siebie, kibice ich poniosą, ale my w dobrej dyspozycji dnia nie powinniśmy mieć żadnych problemów, żeby wygrać. Przy Łazienkowskiej grałem dwa razy i dwa razy przegrałem 1:2. Do trzech razy sztuka. Mam nadzieję, że jest to ten sezon, kiedy zdobędziemy Warszawę - podkreśla w rozmowie z oficjalną stroną internetową Lecha jeden z kluczowych zawodników tego

sezonu (cztery gole i tyle samo asyst) 19-latek Jakub Kamiński.

### Nie czas chorować

Ogromnym ciosem dla Wojskowych były wieści z Azerbejdżanu. Mahir Emreli, najlepszy strzelec (10 goli) ekipy Michniewicza podczas zgrupowania reprezentacji miał pozytywny wynik testu na koronawirusa. Ominął go mecz z Serbią, skończyło się jednak na strachu. Kolejne badanie dało wynik negatywny, podobnie jak test przeprowadzony po powrocie

do Polski. 24-latek, który jest zaszczepiony i nie miał żadnych objawów choroby, w niedzielę będzie do dyspozycji trenera.

Wszystko wskazuje na to, że Michniewicz będzie musiał sobie radzić bez kontuzjowanych Artura Boruca i Joela Abu Hanny, niepewny jest też występ Mattiasa Johanssona. W Lechu nowych kontuzji nie ma.

Wiemy za to, że nieobecny na meczu będzie... selekcjoner reprezentacji Polski Paulo Sousa. Portugalczyk po meczu z Albanią nie wrócił do Polski. Jak donosi Interia, w weekend będzie oglądał występy kadrowców na angielskich boiskach. ©

### PKO Ekstraklasa - 11. kolejka:

**Sobota:** Łęczna - Piast (12.30, Canal+ Sport), Termalica - Lechia (15, C+ Sport), Górnik Z. - Wisła K. (17.30, C+ Sport), Śląsk - Raków (20, C+ Sport); **Niedziela:** Wisła P. - Pogoń (12.30, C+ Sport), Cracovia - Warta (15, C+ Sport), Legia - Lech (17.30, C+ Sport 3, C+ Premium, TVP Sport); **Poniedziałek:** Stal - Zagłębie (18, C+ Sport), Jagiellonia - Radomiak (20, C+ Sport).

|                          |    |    |       |
|--------------------------|----|----|-------|
| 1. Lech Poznań           | 10 | 21 | 22-6  |
| 2. Lechia Gdańsk         | 10 | 19 | 18-9  |
| 3. Pogoń Szczecin        | 10 | 19 | 16-8  |
| 4. Raków Częstochowa     | 9  | 18 | 19-13 |
| 5. Śląsk Wrocław         | 10 | 17 | 14-12 |
| 6. Jagiellonia Białystok | 10 | 15 | 11-11 |
| 7. Zagłębie Lubin        | 9  | 15 | 11-13 |
| 8. Piast Gliwice         | 10 | 13 | 13-14 |
| 9. Górnik Zabrze         | 9  | 13 | 13-14 |
| 10. Cracovia             | 10 | 13 | 16-18 |
| 11. Radomiak Radom       | 10 | 12 | 11-10 |
| 12. Stal Mielec          | 10 | 12 | 11-16 |
| 13. Wisła Kraków         | 10 | 11 | 13-16 |
| 14. Wisła Płock          | 10 | 10 | 17-17 |
| 15. Legia Warszawa       | 8  | 9  | 10-12 |
| 16. Bruk-Bet Termalica   | 9  | 7  | 10-13 |
| 17. Warta Poznań         | 10 | 7  | 8-13  |
| 18. Górnik Łęczna        | 10 | 5  | 8-26  |

## Hurkacz wyciągnął wnioski z porażki w San Diego i znów trafił na... Federera

### Tenis

Hubert Zdankiewicz  
redakcja@polskapress.pl

**Po porażce Igi Świątek jedynym polskim tenisistą w Indian Wells (ATP 1000) pozostał Hubert Hurkacz i na szczęście nie zawodził. Polak po raz drugi w karierze zagrał w Kalifornii w ćwierćfinale.**

Awansował do niego po zwycięstwie 6:1, 6:3 nad Aslanem Karacewem. Przy okazji zrewanżował się Rosjaninowi za niedawną porażkę w drugiej rundzie turnieju ATP 250 w San Diego. Dwa tygodnie temu Hurkacz również dobrze zaczął i udało mu się nawet wygrać seta. Dwa kolejne padły jednak łupem tegorocznego półfinalisty Australian Open.

Polak najwyraźniej wyciągnął jednak wnioski z tamtego spotkania. W pierwszym gemie musiał co prawda bronić break pointa, ale była to jedyna taka

szansa dla jego rywala. Sam za to już po kwadransie gry przełamał serwis Rosjanina (trochę pomógł mu rywal, popełniając w decydującym momencie podwójny błąd). Chwilę później prowadził 4:1. W pełni zasłużenie, bo nie tylko świetnie serwował i returnował. Był tego dnia lepszy w każdym praktycznie aspekcie gry. Wychodziło mu niemal wszystko, za to Karacewowi prawie nic. Efektem był ekspresowo (w 25 minut) wygrany przez wrocławianina set.

Druga partia była już trochę bardziej zacięta, głównie jednak z tego powodu, że Hurkacza dopadła w jej połowie chwila słabości i w efekcie po raz pierwszy sam dał się przełamać. Na szczęście nie trwała długo, bo od tego momentu Hurkacz nie stracił już do końca spotkania ani jednego gema.

Sporo o przebiegu trwającego godzinie i trzy minuty meczu mówią statystyki. Polak zaserwował w sumie sześć asów



Hubert Hurkacz do meczu z Grigorem Dimitrowem nie stracił w Indian Wells seta

i nie popełnił ani jednego podwójnego błędu. Rosjanin z kolei pomylił się pięć razy, a bezpośrednio serwisem zdobył tylko jeden punkt. Hurkacz zagrał również 12 piłek wygrywających i popełnił osiem niewymuszonych błędów. Bilans Ka-

racewa to osiem winnerów i aż 31 pomyłek.

- To był dobry występ z mojej strony - przyznał po meczu Hurkacz, cytowany przez atptour.com. - Dobrze returnowałem i odgrywałem wiele piłek. Zdobyłem również wiele łatwych punktów serwisem, a to było bardzo ważne - dodał Polak, na którego w ćwierćfinale znów czekał (mecz zakończył się po zamknięciu wydania)... Roger Federer.

Nie do końca, bo słynnego Szwajcara nie ma oczywiście w Indian Wells (od Wimbledonu leczy kontuzję i na korty wróci dopiero w przyszłym roku). Jest za to „Baby Federer”, bo tak ze względu na niemal identyczny styl gry nazywany jest Grigor Dimitrow. Różnica jest tylko w efektach, bo Szwajcar to dwudziestokrotny zwycięzca turniejów Wielkiego Szlema i jeden z najlepszych (jeśli w ogóle nie najlepszy) tenisistów w historii. Bułgar z kolei w imprezach tej

rangi najdalej docierał do tej pory (trzy razy) do półfinałów. W 2017 roku wygrał za to kończące sezon ATP Finals.

W Indian Wells również do tej pory nie zawodził, a w 1/8 finału sprawił niespodziankę, pokonując najwyższej rozstawionego w turnieju Daniila Miedwediewa. I to pomimo tego, że przegrywał już z Rosjaninem 4:6 i 1:4. Polscy kibice, którzy z racji późnej godziny odpuścili sobie w tym momencie dalsze oglądanie, rano musieli być zdziwieni, bo Bułgar wygrał ostatecznie 4:6, 6:4, 6:3.

Hurkacz i Dimitrow zmierzają się ze sobą po raz pierwszy. Z prawdziwym Federerem Polak zagrał za to dwa lata temu, na tym samym etapie turnieju w Indian Wells i był to pierwszy znaczący wynik wkraczającego dopiero na tenisowe salony wrocławianina. Górą był Szwajcar, który jednak bardzo chwalił młodego rywala. - Hubert to naprawdę miły, słodki facet.

Cieszę się, że idzie mu tak dobrze. Jego wyniki pokazują, jaki drzemie w nim potencjał i co może osiągnąć w przyszłości - zapowiadał Federer, który z pewnością nie przypuszczał wtedy, że dwa lata później to właśnie Hurkacz wybijie mu z głowy marzenia o kolejnym wygranym Wimbledonie.

Dla Polaka dobry wynik w Indian Wells ma tym większe znaczenie, że walczy również o kwalifikację do ATP Finals. Aktualnie w rankingu ATP Race (liczonego od początku roku) wrocławianin zajmuje dziewiąte miejsce, a tak naprawdę ósme, bo tuż przed nim jest również lecący kontuzję Hiszpan Rafael Nadal. Taka pozycja zapewni mu start w Turynie (kwalifikuje się ośmiu najwyższej sklasyfikowanych), a co ważne z turniejem pożegnało się już dwóch graczy, z którymi toczy bezpośredni bój o kwalifikację - Norweg Casper Ruud i Włoch Jannik Sinner. ©



# We Włocławku spotkanie na szczycie - Anwil - Czarni



Slupscy kibice mogą być z postawy nowego zespołu Czarnych w koszykarskiej elicie bardzo zadowoleni

Michał Piątkowski  
michal.piatkowski@polskappress.pl



## Koszykówka

**W piątek - 15 października - absolutny koszykarski hit! Wicelider tabeli zmierzy się z liderem.**

Grupa Sierleccy Czarni nie zwalnia tempa - po wygranej z wrocławskim Śląskiem - na Czarnych czeka jeszcze większe wyzwanie - mecz z obecnym liderem tabeli - Anwilem Włocławek.

Włocławianie to obecnie chyba najtrudniejszy rywal, z jakim w lidze mierzyć się muszą slupscy koszykarze.

Podopieczni Przemysława Frasunkiewicza grają jak natchnieni, a co ciekawe na rozkładzie mają praktycznie te same zespoły co Czarni.

Włocławianie podobnie jak nasza drużyna okazywali się lepsi od Startu Lublin, Stali Ostrów, Zastalu Zielona Góra czy Śląska Wrocław.

Ponadto pokonali też drużyny z Bydgoszczy i Gdyni. Zarówno Czarni jak i Anwil grają z ogromną determinacją - i często potrafią odwrócić losy meczu w wydawało się krytycznym dla nich momencie. Największą siłą włocławian jest bardzo zbilansowana ofensywna gra.

Wystarczy nadmienić, że aż 6 zawodników zdobywa średnio prawie 10 lub więcej oczek na mecz - co niesamowicie utrudnia trenerom przeciwników przygotowanie taktyki gry obronnej.

Liderem punktowym piątkowych przeciwników slupszczyzan jest Jonah Mathews, który w każdym meczu koszykarskiej Ekstraklasy zdobywa 17,7 punktu, do których dokłada 2,5 zbiórki oraz 2,7 asysty.

## Mecz z podtekstami

Pojedynki slupsko - włocławskie nie aspirują może do tych z największą ligową historią, ale na pewno mają swój specyficzny klimat.

Wystarczy wspomnieć, że rywalizacja z sezonu 2016/2017 przeszła do historii Polskiej Ligi Koszykówki. Po udanym sezonie zasadniczym ekipa z Kujaw zajmowała pierwsze miejsce w ligowej tabeli.

Do fazy play-off z ósmej pozycji przystępował zespół ze Ślupsk, który od początku sezonu borykał się problemami organizacyjnymi.

Wszystkie pięć meczów w serii było niezwykle wyrównanych, ale końcem końców to koszykarze ze Ślupsk cieszyli się ze zwycięstwa 3:2, czym zadziwili całą koszykarską Polskę, a ich wyczyn był pierwszym w historii, kiedy zespół z ósmej pozycji pokonał triumfatora sezonu zasadniczego. Obecni Czarni to oczywiście zupełnie

inny podmiot, ale rywalizacja Ślupsk z Włocławkiem - u fanów dwóch ekip wywołuje wypieki na twarzach. Początek tej koszykarskiej uczty już w piątek (15 października) o godzinie 17.30 w Hali Mistrzów we Włocławku. Bezpośrednią transmisję ze spotkania przeprowadzi Polsat Sport Extra.

Wyniki 6. kolejki: Legia Warszawa - Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 69:60 (18:17, 25:4, 8:20, 18:19), Twarde Pierniki Toruń - HydroTruck Radom 82:85 (17:26, 22:18, 27:18, 16:23), GTK Gliwice - PGE Spójnia Stargard 110:70 (29:16, 22:20, 30:16, 29:18), Trefl Sopot - Enea Zastal BC Zielona Góra 93:89 (29:25, 18:28, 22:14, 24:22), MKS Dąbrowa Górnicza - Stal Ostrów Wlkp. 96:112 (26:39, 19:23, 23:28, 28:22), King Szczecin - Enea Astoria Bydgoszcz 81:71 (23:23, 20:24, 23:13, 15:11), Asseco Arka Gdynia - Anwil Włocławek 78:83 (13:20, 24:16, 17:24, 24:23). ©©



Od lewej: A.Wiloch, A.Stolc, A.Pakiela, N.Szaula, J.Jankowska

## Adrianna Pakieła wicemistrzynią Polski

### Strzelectwo

Krzysztof Niekrasz  
krzysztof.niekrasz@polskappress.pl

**Na obiektach wrocławskiego Śląska zakończyły się mistrzostwa Polski młodzików w strzelectwie sportowym. Sukces zanotowała łęborczanka Adrianna Pakieła, która wywalczyła srebrny medal w pistolecie sportowym. Jej trenerem jest Robert Biczowski. Gratulujemy!**

Do tegorocznych mistrzostw kraju w we Wrocławiu przystąpiło prawie 200 dziewcząt i chłopców w konkurencjach karabinowych, pistoletowych i w strzelbie.

Klub z Łęborka Lider Amicus reprezentowało 5 zawodniczek.

Rewelacyjnie spisała się Adrianna Pakieła, która w pistolecie sportowym z wynikiem 518 punktów zdobyła srebrny medal, czyli została wicemistrzynią Polski. Zwyciężyła Joanna Kucharska ("10-ka" Radomsko) - 531 punktów. Trzecią lokatę zajęła Kornelia Łuszczek (Gwardia Zielona Góra) - 513 punktów.

W pistolecie pneumatycznym A. Pakieła była siódma z rezultatem 350 punktów. Dobrze zaprezentowała się Julita Jan-

kowska, która zajęła dziesiąte miejsce (394,6 pkt) w karabinie sportowym 40 strzałów. W tej samej konkurencji strzelały też trzy inne łęborczanki. Oto ich miejsca i wyniki: 16. Amelia Wiloch (388,8 pkt), 17. Aleksandra Stolc (388,2 pkt), 22. Nadia Szaula (376,2 pkt).

W karabinie pneumatycznym A. Stolc była piętnasta (389,5 pkt), N. Szaula - dwudziesta szósta (369,8 pkt), J. Jankowska - dwudziesta ósma (363 pkt), A. Wiloch - trzydziesta (361,1 pkt).

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią Covid-19 niedługo nadmorska Łeba będzie tętniła strzeleckim życiem. Od czwartku (21 października) do 24.10 odbędą się międzynarodowe zawody strzeleckie Baltic Cup 2021.

Tradycyjnie już rywalizacja zaplanowana jest w Szkole Podstawowej im. A. Mickiewicza.

W tym roku udział w zawodach potwierdziło 220 osób z dwudziestu dziewięciu klubów (w tym kadra narodowa Polski) oraz 40 osobowa reprezentacja Litwy.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizować będą w konkurencjach karabinowych i pistoletowych w kategoriach wiekowych: młodzik, junior i senior. ©©

## Akademia Zamojska czeka na gości z Poltareksu

### Tenis stołowy

**Szybkie tempo jest w rozgrywkach Lotto Superligi sezonu 2021/2022. Poltarex Pogoń (trzynasta lokata w tabeli) zaliczy dwa kolejne spotkania.**

Najpierw dzisiaj o godz. 18 łęborczanie podejmowani będą w Zamościu przez Akademię Zamojską (jedenaste miejsce). W składzie gospodarzy znajdują się: Daniel Górak (wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk z Rio de Janeiro 2016), Filip Szymański (wielokrotny

medalista mistrzostw krajowych) - obaj są wieloletnimi reprezentantami Polski i mają po 38 lat, Koreańczyk Deokhwa Choi (rocznik 1995). Przyjeźdźni z Łęborka wystąpią w tradycyjnym zestawieniu: Bogusław Koszyk, Adam Dosz i Alan Kulczycki. Faworytem jest zamojska drużyna, która ma na koncie sześć punktów. Dorobek łęborczan jest bardzo skromny, bo ugrali tylko jeden punkt. W poniedziałek o godz. 18 w łęborskiej hali przy ul. P. Skargi 52 Poltarex Pogoń gościć będzie tenisistów stołowych Politechniki Rzeszów. (FEN)



Alan Kulczycki (rocznik 2006) to najmłodszy gracz Pogoni

## Bieganie w Łęborku

### Lekkoatletyka

**Niedawno zaczęła się rywalizacja XXVI Indywidualnych Biegów Przełajowych o Grand Prix Łęborka 2021/2022. W sobotę (16 października) o godz. 11 rozpocznie się drugie bieganinie z tego cyklu, które tradycyjnie będzie w łasku przy łęborskim stadionie (ul. Janusza Kusocińskiego).**

Podział na grupy wiekowe (roczniki i dystanse): skrzaty (dziewczęta i chłopcy z rocznika 2015 i mogą być jeszcze dzieci młodsze) - 460 m; szkoły

podstawowe krasnale (dziewczęta i chłopcy z roczników 2014/2013) - 460 m; szkoły podstawowe krasnale (dz. i chl. z 2012/2011) - 700 m; szkoły podstawowe (dz. i chl. z 2010-2009) - 910 m; szkoły podstawowe (dz. i chl. z 2008-2007) - 910 m; szkoły ponadpodstawowe (dz. i chl. z 2006, 2005, 2004, 2003 i 2002) - 2020 m; bieg główny: kobiety (od rocznika 2001 i starsze) - 4050 m; mężczyźni (od rocznika 2001 i starsi) - 6070 m. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa. Zgłoszenia 15 minut przed zawodami. (FEN)